Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej — głosuje na kandydatów Frontu Narodowego!

Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V — Bydgoszcz, czwartek 23 października 1952 r. — Nr 254 (1320)

Załoga Rejonu Drogowego w Szubinie zdobyła sztandar przechodni

Za zwycięstwo w ogólnokrajowym współzawodnictwie pracy i za najlepsze wyniki w realizacji planów I półrocza br. załodze Rejonu Eksploatacyjnego Dróg Publicznych w Szubinie przekazany został sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego oraz premia pieniężna w wysokości 4 tys. złotych.

Popierając czynem Program Wyborczy Frontu Narodowego, robotnicy drogowi rejonu szubińskiego odnowili dodatkowo 3 kilometry nawierzchni.

Podczas uroczystości 11 czołowym robotnikom wręczono odznaki „Przodownika Pracy" za osiągnięcia we współzawodnictwie.

Granica na Odrze i Nysie jednoczyć będzie nasze narody w ich wspólnej pracy dla pokoju świata

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych AKTU FRANKFURCKIEGO

22 października 1952 r. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Stefan Wierbłowski i szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie, ambasador Aenne Kundermann wymienili dokumenty ratyfikacyjne aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, podpisanego we Frankfurcie nad Odrą dnia 27 stycznia 1951 r.

Przy wymianie dokumentów obecni byli **ze strony polskiej:**

Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maria Wierna, minister pełnomocny,

dyrektor protokółu dyplomatycznego Edward Bartol,

naczelnik wydziału w Departamencie Prawno-Traktatowym Rafał Łoc,

i inni wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Ze strony niemieckiej:

Radca ambasady Arthur Wyschka,

zastępca radcy handlowego Erich Kundermann,

II sekretarz Horst Grunert,

III sekretarz Herbert Schlage.

Wymieniając dokumenty ratyfikacyjne wicemin. Wierbłowski i amb. Kundermann wygłosili następujące przemówienia:

PRZEMÓWIENIE WICEMIN. WIERBŁOWSKIEGO

Towarzyszko Ambasadorze, przed chwilą wymieniliśmy dokumenty ratyfikacyjne aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, zawartego i podpisanego w roku ubiegłym we Frankfurcie nad Odrą.

W ten sposób wspólna nasza praca nad wytyczeniem ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, sprawiedliwej i nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni została w dniu dzisiejszym zakończona.

Wraz z wytyczaniem granicy, która nas nie dzieli, a łączy, wytyczaliśmy jednocześnie szerokie gościńce szczerej i nieprzemijającej przyjaźni i współpracy polsko-niemieckiej. Burzyliśmy mury nienawiści i budowaliśmy mosty wzajemnego przyjacielskiego zaufania.

Oglądając się wstecz na drogę przebytą w ciągu trzech lat istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej widzimy etapy naszej wspólnej pracy. Do księgi dziejów naszych narodów wpisane zostały na wieki: Warszawska Deklaracja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i delegacji Tymczasowego Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 6 czerwca 1950 r., Układ Zgorzelecki z 6 lipca 1950 r. i Akt Frankfurcki z 27 stycznia 1951 r.

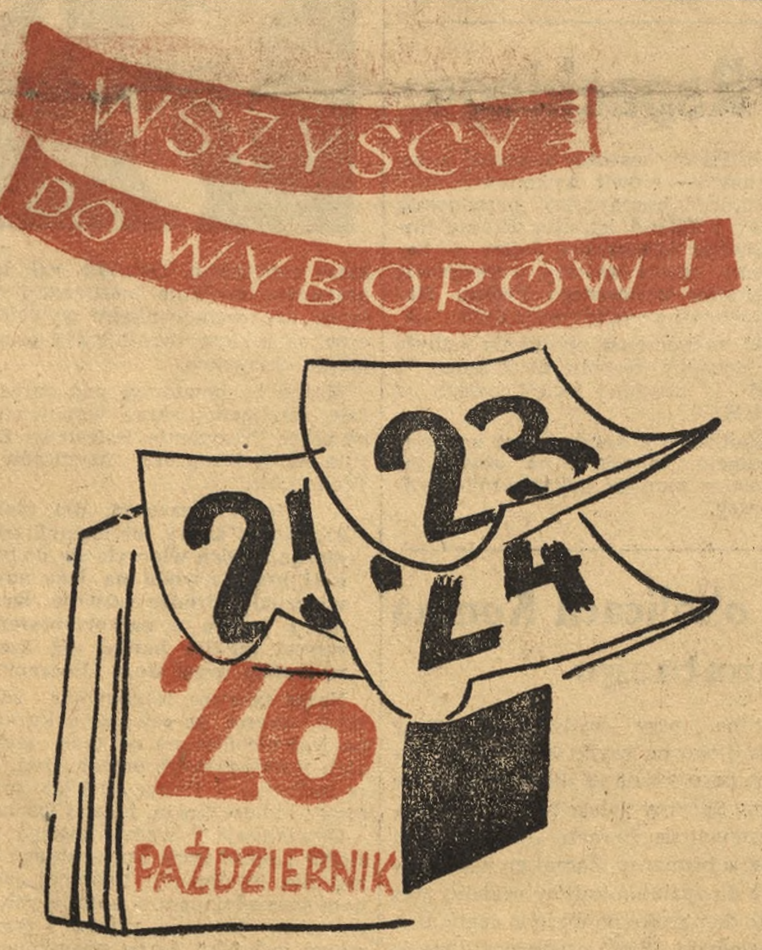
Pamięci Polaków i Niemców pozostaną jako wydarzenia epokowe dla zbudowania trwałej przyjaźni polsko-niemieckiej odwiedziny Prezydenta Wilhelma Piecka w Warszawie i Prezydenta Bolesława Bieruta w Berlinie.

Jeśli stosunki między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną służyć mogą dziś za wzór pokojowej współpracy między narodami, jeśli wskazują one drogę rozwoju stosunków między Polską a zjednoczonymi, suwerennymi demokratycznymi Niemcami, to wiemy, że u podstaw naszej przyjaźni leży zwycięstwo wielkiego Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, ofiarna walka bohaterskiej Armii Radzieckiej i genialne kierownictwo twórcy tego zwycięstwa — Wielkiego Stalina.

W wyniku tego zwycięstwa przed narodem niemieckim otworzyły się perspektywy pokojowego rozwoju, perspektywy utworzenia państwa demokratycznego, w którym naród niemiecki będzie miał wszechstronne możliwości zbudowania swego szczęścia i dobrobytu oraz kontynuowania wielkich tradycji swojej kultury narodowej.

W wyniku zwycięstwa Związku Radzieckiego i w Polsce i w Niemieckiej Republice Demokratycznej do władzy doszedł po raz pierwszy w dziejach lud. Oba nasze narody budują fundamenty socjalizmu.

I w tym leży niezawodna gwarancja, że współpraca i przyjaźń naszych narodów wbrew knowaniom amerykańskich imperialistów i ich neohitlerowskich lokajów i wszystkich podżegaczy wojennych zacieśniać się będzie coraz bardziej, a granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jednoczyć będzie nasze narody w ich wspólnej pracy dla pokoju świata.



PRZEMÓWIENIE SZEFA MISJI DYPLOMATYCZNEJ NRD W WARSZAWIE AMB. AENNE KUNDERMANN

Towarzyszu Ministrze, niemiecko-polska granica państwowa na Odrze i Nysie Łużyckiej, której wspólne wytyczenie zostało zakończone przez dokonaną przed chwilą wymianę dokumentów ratyfikacyjnych, stała się jedną z mocnych podstaw nierozerwalnej, braterskiej przyjaźni między narodem niemieckim i polskim.

Narody nasze po obu stronach granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, złączone więzią przyjaźni, podają sobie dłoń, dając w ten sposób wyraz temu, że do przeszłości należy nienawiść podsycana ze szkodą dla narodów przez klasy rządzące dawniej w naszych krajach. Dziś oba nasze narody, pełne wzajemnego zaufania znajdują się w jednym froncie budownictwa socjalizmu.

Naród niemiecki otrzymuje cenną pomoc w tej walce o jedność ojczyzny i o zawarcie traktatu pokojowego dzięki poparciu, którego udziela mu Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i cały naród polski. Również współpraca gospodarcza i kulturalna pomiędzy naszymi krajami, która służy wykonaniu Planu Pięcioletniego w Niemieckiej Republice Demokratycznej i Planu Sześcioletniego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jest wyrazem braterskich związków między naszymi narodami, wzmacniając obóz pokoju.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Agitatorzy Frontu Narodowego wyjaśniają wyborcom technikę głosowania

Przyszła z arkuszem kartonu i przewieszonymi przez ramię zwojami czerwonego i białego płótna. Była właśnie zajęta przy dekoracji świetlicy. Urszula Kurzyńska — robotnica Bydgoskich Zakładów Papierniczych Przemysłu Terenowego — agitatorka Frontu Narodowego.

Zdobyłam wiele cennych doświadczeń w swojej pracy — opowiada Kurzyńska. — Nauczyłam się szybko nawiązywać bezpośrednie kontakty z ludźmi.

Przekonałam się, że sprawy pozornie proste trzeba długo i cierpliwie wyjaśniać.

— Z jakimi pytaniami zwracają się do Was wyborcy?

— Im bliżej dnia wyborów, tym więcej jest różnorodnych pytań. Staram się zawsze dokładnie na nie odpowiedzieć.

Spytano mnie wczoraj, czy trzeba głosować na wszystkich kandydatów na posłów i na wszystkich kandydatów na zastępców posłów naszego okręgu, czy też tylko na niektórych z nich.

Odpowiedziałam, że głosowanie na listę Frontu Narodowego jest patriotycznym obowiązkiem. Są na tej liście przedstawiciele partii i stronnictw, organizacji masowych, partyjni i bezpartyjni. A więc głosujemy na całą listę Frontu Narodowego, na wszystkich kandydatów i zastępców kandydatów naszego okręgu wyborczego.

Pewna kobieta spytała, jak wygląda karta do głosowania. Wytłumaczyłam jej, że w naszym, 13-ym Okręgu Wyborczym zawiera ona 7 nazwisk kandydatów na posłów i 3 nazwisk kandydatów na zastępców posłów. Nazwiska te wystawione są w naszym okręgu wyborczym na liście Frontu Narodowego. Wymieniłam je po kolei: A więc w 13 Okręgu Wyborczym kandydują na posłów: Rapacki Adam, Korzycki Antoni, Baranowski Feliks, Półturzycki Bronisław, Kuźniar Władysław, Furmaniakowa Eugenia, Czarnecki Stefan.

Zastępcy kandydatów na posłów to — Ostałowski Edward, Jędrzejewski Bolesław i Kraszkiewicz Franciszek.

Każda karta do głosowania zaopatrzona jest pieczęcią okręgowej komisji wyborczej. Każdy dobry Polak będzie głosować na całą listę Frontu Narodowego, na wszystkich jej kandydatów i dlatego otrzymaną kartę do głosowania wrzuci do urny wyborczej. (Reprodukujemy poniżej zdjęcie karty do głosowania).

Okręg Wyborczy Nr 13 w Bydgoszczy

Karta do głosowania

w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 roku

Lista Frontu Narodowego

Kandydaci na posłów:

1. Rapacki Adam
2. Korzycki Antoni
3. Baranowski Feliks
4. Półturzycki Bronisław
5. Kuźniar Władysław
6. Furmaniak Eugenia
7. Czarnecki Stefan

Zastępcy:

1. Ostałowski Edward
2. Jędrzejewski Bolesław
3. Kraszkiewicz Franciszek



Zebrali się wczoraj mieszkańcy całego domu, wyjaśniłam im wiele wątpliwości.

Spytali mnie w jakich godzinach odbędzie się głosowanie. Wyjaśniłam, że od 6 rano do 22 wieczorem. A sami wyborcy dodali, że przyjdą jak najwcześniej — z samego rana.

Pewna gospodyni domowa zmartwiła się, że nie ma dowodu osobistego. A przecież przy stole, na którym będą leżały spisy wyborców trzeba podać urzędującemu członkowi komisji swoje nazwisko, okazując przy tym dowód tożsamości.

Wytłumaczyłam, że brak dowodu osobistego to żaden powód do zmartwienia. Można bowiem okazać kartę meldunkową, albo metrykę. Wyjaśniłam dalej, że dokumentem tożsamości może być także legitymacja służbowa, legitymacja związku zawodowego, ZSCh, lub spółdzielni.

Jako dowód tożsamości może też służyć kwit podatkowy — pokwitowanie. A nawet, jeżeli ktoś nie ma żadnego dokumentu, wystarczy żeby dwie osoby uprawnione do głosowania stwierdziły jego tożsamość,

W jednym mieszkaniu zastałam chorego staruszka. Pytał, czy musi głosować osobiście. Wyjaśniłam, że trzeba głosować osobiście. Ale osoby ułomne i niepiśmienne mogą korzystać z pomocy innych osób. No i wreszcie kilka razy zwrócono się do mnie z zapytaniem, jak powinien postąpić wyborca, który przed dniem wyborów zmienia miejsce zamieszkania, lub tymczasowo wyjeżdża.

Szczegółowo wyjaśniłam, że każdy, kto zmienia miejsce zamieszkania zaopatruje się w Prezydium Rady Narodowej w miejscu dotychczasowego pobytu w „zaświadczenie o prawie głosowania". Na podstawie tego zaświadczenia może głosować tam, gdzie znajdzie się w dniu wyborów. Gdy złoży je w komisji obwodowej, zostanie umieszczony dodatkowo w spisie wyborców i dopuszczony do głosowania.

Odpowiadamy szczegółowo na każde zapytanie wyborców — mówi Urszula Kurzyńska.

Obowiązkiem agitatora jest pouczyć każdego wyborcę o procesie głosowania, aby sprawnie przebiegała praca naszych komisji obwodowych.

Załogi fabryczne Pomorza pełnią warty wyborcze

W całym kraju odbywają się spotkania wyborców z kandydatami na posłów. Jednocześnie we wszystkich zakładach pracy tętni wzmożona praca. Bohaterskie załogi fabryczne pragnąc godnie uczcić wielki dzień w historii narodu polskiego, jakim będą wybory do Sejmu — masowo zaciągają warty produkcyjne, dając dowód swej wielkiej miłości do naszej Ludowej Ojczyzny.

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy na wszystkich wydziałach produkcyjnych i administracyjnych odbywają się zebrania przedwyborcze. Załogi poszczególnych oddziałów produkcyjnych i administracyjno-gospodarczych zaciągają z entuzjazmem warty produkcyjne i oświadczają w podejmowanych rezolucjach, że w dniu 26 października br. gremialnie udadzą się do urn wyborczych by spełnić swój patriotyczny i obywatelski obowiązek wobec Ojczyzny.

„My robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy administracyjni Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy — czytamy w jednej z rezolucji — zebrani w dniu 22 października na uroczystej masówce zobowiązujemy się dla rozkwitu i szczęścia Ojczyzny i narodu głosować na całą listę Frontu Narodowego.

W dniu 26 października br. gremialnie wraz z rodzinami w godzinach porannych udamy się do lokali wyborczych, aby głosując na listę Frontu Narodowego zamanifestować naszą jedność w ogólnonarodowej walce o Polskę silną i zamożną.

Będziemy głosować na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego z naszego Okręgu Wyborczego, gdyż kochamy naszą Ludową Ojczyznę i drogą nam jest sprawa utrwalenia pokoju na całym świecie".

Jednym z pierwszych zespołów, który umieścił przy swoich stanowiskach proporczyk oznaczający zaciągnięcie warty wyborczej, była brygada młodzieżowa im. Karola Świerczewskiego z działu wagonowni. Członkowie tej brygady zobowiązali się do końca bm. przeprowadzić dodatkowo naprawę dwóch wagonów.

Przykład młodzieżowców pociągnął za sobą pozostałe zespoły. I tak np. brygada tow. Leona Wójtysa — oddział kuźnia — wykona dodatkowo jedną matrycę do śrub maszynowych.

Warsztat szkolny uczni zobowiązuje się wykonać dodatkowo: 200 sztuk drutów luzujących do hamulców, 100 opasek do rur małych i 5000 łapek służących do przymocowania desek do podłóg wagonowych.

Bronisława Kielpikowska z oddziału armaturowni zaciągnęła wartę wyborczą zobowiązując się naprawić dodatkowo 8 manometrów.

E. Keńska — robotnica z oddziału kotlarni — wykona dodatkowo 1000 sztuk zesporek zaś pracownice armaturowni — Ciesielska i Pangowska zobowiązały się wyprodukować 100 sztuk uszczelek ponad plan.

* * *

Załoga Bydgoskiej Fabryki Opakowań Blaszanych, która 10 dni przed terminem wykonała zobowiązania podjęte dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu KPZR wita zbliżający się dzień wyborów do Sejmu nowymi sukcesami produkcyjnymi, zaciągając warty wyborcze.

Cała załoga oddziału tłoczni i nożyc zobowiązuje się zmniejszyć ilość braków z 0,6 proc. do minimum.

Warty wyborcze zaciągnęli także pracownicy z oddziału lutowni oraz zamykarek i automatów postanawiając zwiększyć dotychczasową swą wydajność o 1 proc.

Zespół ślusarski w składzie: Stanisław Iwaniuk, Leonard Izdebski i Leonard Ornatek, zobowiązał się przez **zwiększenie wydajności pracy przyspieszyć** o pięć dni zainstalowanie centralnego ogrzewania w dwóch halach produkcyjnych.

* * *

Pragnąc uczcić historyczny dzień wyborów do Sejmu załoga Bydgoskich Zakładów Obuwia, która wykonała swoje dotychczasowe zobowiązania w 116 proc. przysparzając Państwu 4.445 par obuwia — przystąpiła do pełnienia wart wyborczych.

Pracownicy oddziału przykrawalni zobowiązali się w okresie pełnienia wart tj. od 23 do 26 października br. zaoszczędzić 50 m kw. skór miękkich.

Nacinacze warg podeszwowych zobowiązali się zmniejszyć ilość braków przez co zaoszczędzą 150 par podeszew.

Inicjator wart — bezpartyjny Kazimierz Wróblewski mówi:

„Pragnąc godnie uczcić wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej cała załoga naszego działu z entuzjazmem przystąpiła do pełnienia wart produkcyjnych. W dniu 26 października udamy się wszyscy z naszymi rodzinami gremialnie do urn wyborczych. Oddając swe głosy na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego głosować będziemy za dalszym rozkwitem i potęgą naszej ukochanej Ojczyzny".

(Ciąg dalszy na str. 3)

Rezolucja polska włączona do porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). Dnia 21 października na posiedzeniu porannym Komisji Ogólnej Zgromadzenia Ogólnego postanowiono włączyć do porządku dziennego Zgromadzenia rezolucję Polski w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Przewodniczący delegacji polskiej minister Skrzeszewski obszernie uzasadnił rezolucję polską.

Delegat Stanów Zjednoczonych Gross oświadczył, że zajmuje wrogie stanowisko wobec rezolucji polskiej, że jednakże Stany Zjednoczone nie będą się sprzeciwiały włączeniu tego punktu do porządku dziennego Zgromadzenia.

Następnie zabrał głos przedstawiciel ZSRR Gromyko, który wypowiedział się za włączeniem rezolucji polskiej do porządku dziennego.

Po dyskusji Komisja postanowiła włączyć rezolucję polską do porządku dziennego.

Kandydaci narodu wśród swoich wyborców

W ciągu 8 lat Polski Ludowej uczyniliśmy więcej niż w niektóre stulecia naszych minionych dziejów

Sekretarz KC PZPR premier Józef Cyrankiewicz przemawiał w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — Przedstawiciele krakowskiego świata nauki, kultury i sztuki wypełnili do ostatniego miejsca olbrzymią salę Filharmonii na spotkaniu z kandydatem na posła do Sejmu, sekretarzem KC PZPR, premierem Józefem Cyrankiewiczem.

Wchodzącemu na salę Józefowi Cyrankiewiczowi zgotowano gorącą długotrwałą owację.

Premier Cyrankiewicz, zabierając głos, przedstawił ogrom osiągnięć w ciągu ośmiu lat Polski Ludowej, po czym stwierdził:



„Tu w murach starego Krakowa drzemie tysiąc lat historii Polski. Osiem lat ostatnich z tych tysiąca wypełnia historia Polski Ludowej. W ciągu tych ośmiu lat uczyniliśmy więcej aniżeli w niektóre stulecia naszych minionych dziejów.

Mówca przypomina refleksje jednego z bohaterów powieści Stefana Żeromskiego — Ryszarda Nienaskiego, który w roku 1913, kiedy lud był gnębiony i wyzyskiwany przez fabrykantów i obszarników — zadał sobie pytanie: „Jaką siłą i mocą złączyć szlachetnych w ojczyźnie w wielki obóz ofensywy społecznej?"

Oto znalazła się ta siła — mówi premier Cyrankiewicz — **zdolna złączyć szlachetnych w ojczyźnie w ten wielki obóz: to my właśnie — Narodowy Front Walki o Pokój i Plan 6-letni, jednoczący wszystkich szlachetnych, uczciwych ludzi, dobrych patriotów w imię wielkiej ofensywy społecznej — budowy socjalizmu.** Ten sen Stefana Żeromskiego, którego bohater widzi w marzeniach Zagłębie Krakowskie pokryte kominami fabryk, nosi imię Nowej Huty".

Na słowa te zrywa się potężna fala oklasków, okrzyków na cześć Frontu Narodowego, przyjaźni polsko - radzieckiej, Wielkiego Stalina.

Premier roztacza przed zebranymi perspektywy programu Frontu Narodowego, mówiąc, że gdyby w roku 1937, w dobie zamykania fabryk, zatapiania kopalń, daremnego wystawania w ogonkach przed biurami pośrednictwa pracy, powiedziano komuś, że za 15 lat będzie się w Polsce potrajało produkcję przemysłową i budowało stutysięczne miasto na podkrakowskich polach — uznałby ten człowiek to za twór wybujałej fantazji.

Ale my stoimy twardo na ziemi — powiedział premier — tak twardo tkwimy w rzeczywistości, jak nikt przedtem w Polsce. Nauka, która prowadzi nas do celu, jest najskuteczniejszą w dziejach myśli ludzkiej bronią rozeznawania się w rzeczywistości społecznej i najpotężniejszym orężem przekształcenia tej rzeczywistości dla dobra powszechnego. Jedno z fundamentalnych praw tej nauki sformułował w przededniu XIX Zjazdu KPZR Józef Stalin. Głosi ono, że istotną cechą podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu jest „zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa drogą nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki".

Wybucha długotrwała owacja na cześć Nauczyciela postępowej ludzkości, Wodza światowego obozu pokoju — Józefa Stalina.

Premier oświadczył w zakończeniu:

„Każdy kto przeżywał hańbę bezsilności we wrześniu 1939 roku, kogo klęska wrześniowa paliła jak policzek, kto patrzył, jak strzelano i mordowano ludzi tylko za to, że są Polakami, powtarza słowa Prezydenta Bieruta: „Minął już i nie wróci wrzesień 1939".

Dla wszystkich jest miejsce we Froncie Narodowym jeśli wnoszą uczciwie swój wkład do budowy nowego, lepszego życia

Członek Biura Politycznego KC PZPR Jakub Berman wśród ludzi nauki, kultury i sztuki

WARSZAWA (PAP). Salę kolumnową Uniwersytetu Warszawskiego zapełnili w dniu 21 bm. czołowi przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego stolicy. Reprezentanci polskiej nauki, literatury, architektury i plastyki, muzyki, teatru, filmu i dziennikarstwa gorąco witali przybyłego na spotkanie z nimi kandydata na posła do Sejmu, członka Biura Politycznego KC PZPR min. Jakuba Bermana oraz kandydata na posła do Sejmu, wybitnego architekta stolicy inż. Zygmunta Skibniewskiego.

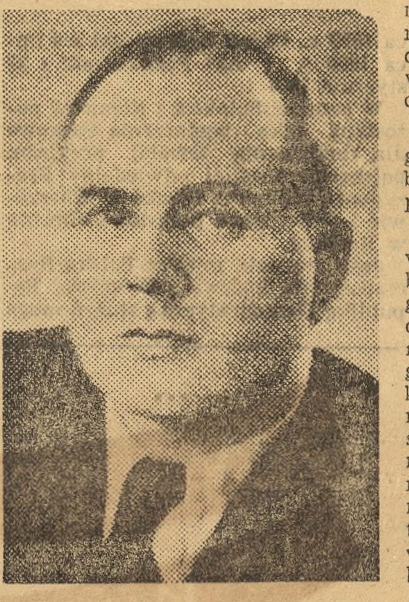
W imieniu Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego zagaił spotkanie Leon Kruczkowski.

„Mieliśmy zaszczyt — mówi on — wysunięcia jako kandydata Frontu Narodowego przede wszystkim Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, troskliwego opiekuna naszej kultury Prezydenta Bolesława Bieruta. Obok niego kandydatem szczególnie bliskim naszej pracy kulturalnej jest minister Jakub Berman, którego wypowiedzi nieraz już poruszały nas na zjazdach i naradach jako wytyczne dla kierunków naszych myśli, wskazujące nam węzłowe zagadnienia naszego życia, naszej epoki — wielkie cele i trudne drogi dla naszych twórczych wysiłków".

Długo trwają gorące oklaski, gdy zabiera głos członek Biura Politycznego KC PZPR min. J. Berman, który m. in. oświadczył:

Okres przedwyborczy stał się bodźcem do licznych wypowiedzi pisarzy i uczonych, artystów i nauczycieli, lekarzy i inżynierów. Jaki obraz zarysowuje się na podstawie wypowiedzi szeregowych inteligentów i działaczy kulturalnych? Zarówno z tych wypowiedzi jako też z niezliczonych faktów naszego codziennego życia wynika jako fakt bezsporny duży wzrost aktywności naszej inteligencji, jej coraz ściślejszy związek z klasą robotniczą — przodującą siłą narodu — a co za tym idzie coraz wybitniejsza rola inteligencji w rozwoju Polski Ludowej w budowaniu socjalizmu.

8 lat Polski Ludowej to lata szybkiego wzrostu liczebnego i ideowego naszej inteligencji, to lata przezwyciężania wahań, to lata zbliżania się i zespalania inteligencji z ludem, z



klasą robotniczą. Ostatnie zaś lata przynoszą zasilanie inteligencji naszymi już wychowankami wywodzącymi się z klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Można by powtórzyć pod adresem całej inteligencji słowa wypowiedziane przez Prezydenta Bolesława Bieruta na II Kongresie Inżynierów i Techników:

„Głęboki szacunek dla starej, zasłużonej kadry inteligencji technicznej, która włączyła się do twórczej pracy narodu na jego nowej wspaniałej drodze rozwoju, łączymy z troską o najkorzystniejszy wzrost młodej kadry, dla której wszystkie drogi stoją otworem".

Nasza twórcza inteligencja zdaje sobie sprawę, że rewolucja kulturalna jest nieodłączna od tych głębokich rewolucyjnych przeobrażeń, które zachodzą w Polsce od 8 lat, zmieniając oblicze kraju, ludzi i ich losy.

Oszałamiający wzrost zasięgu poziomu i tętna życia kulturalnego nie jest dla inteligencji twórczej jedynym sprawdzianem dokonujących się przemian. Niemniej istotny i przełomowy jest fakt, że po zerwaniu raz na zawsze ze swą służebną w stosunku do warstw pasożytniczych i poniżającą funkcją w ustroju kapitalistycznym, stała się ona współtwórcą naszej rewolucji kulturalnej i uczestniczy w pełni w twórczym przeobrażeniu życia i człowieka w Polsce.

Wśród naszej inteligencji nie wszyscy jeszcze uświadomili sobie do głębi związek i współzależność, jaka zachodzi między rozwojem kultury a ustrojem społecznym. Nie wszyscy jeszcze rozumieją z całą jasnością prawa rządzące rozwojem kultury, które należą do zakresu praw rządzących rozwojem społeczeństwa, nie wszyscy jeszcze zdają sobie sprawę, że klucz do odkrycia tych praw daje marksizm - leninizm. Ale każdy kto ma oczy otwarte, kto nie chce sam siebie okłamywać, nie może zaprzeczyć tym oczywistym faktom, nie może nie wysnuwać z nich wniosków dla siebie. Dla tych wszystkich jest miejsce we Froncie Narodowym, jeśli wnoszą uczciwie swój wkład do budowy nowego, lepszego życia, jeśli nie szczędzą sił dla umocnienia i rozkwitu Polski nawiązującej do najpiękniejszych tradycji polskiej myśli i polskiej kultury.

Wbrew oszczercom i ignorantom burżuazyjnym dalszy rozwój rewolucji kulturalnej prowadzi zarówno do najpełniejszego rozwoju kultury narodowej jak i do najpełniejszego rozwoju każdej jednostki, do najbardziej wszechstronnego rozwoju indywidualnego, do coraz bogatszego życia kulturalnego.

Taka a nie inna jest również droga rozwoju naszej rewolucji, droga bujnego, wszechstronnego rozkwitu polskiej kultury socjalistycznej.

Program wyborczy Frontu Narodowego wytycza plan działania na najbliższe lata. W akcji wyborczej program Frontu Narodowego, program dalszej rozbudowy gospodarczej i umacniania naszego państwa, program pogłębiania naszej rewolucji kulturalnej, program obrony pokoju, niepodległości i naszych granic — ściera się z wpływami tych ciemnych sił, które prą do wojny, chcą nowej niewoli — tym razem hitlerowsko-amerykańskiej, chcą powrotu obszarników i kapitalistów, chcą wszechwładztwa ciemnoty i zabobonu.

Nie chcemy bynajmniej bagatelizować trudności i kłopotów dnia codziennego, będziemy je z całą pasją przełamywać, usuwać, ale gdyby one komukolwiek przesłoniły naszą drogę i naszą rację, byłoby to dowodem małoduszności.

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że wróg ma jeszcze oparcie w niedobitkach obszarniczo - kapitalistycznych, w resztkach klas pasożytniczych, w ciemnocie i zacofaniu, w sile bezwładności i konserwatyzmu.

Dlatego przebieg i wynik walki wyborczej ma takie istotne znaczenie. Im więcej zdobędziemy w toku tej akcji świadomych i czynnych bojowników Frontu Narodowego, im skuteczniej potrafimy izolować i obezwładnić wroga, tym szybciej pokonamy trudności, tym mniej ofiar będzie wymagała nasza walka, tym lepsze i radośniejsze będzie życie prostego człowieka w naszym kraju.

Gorącymi długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani słowa mówcy.

Leon Kruczkowski wśród aprobaty zgromadzonych zapewnia, że cała inteligencja twórcza Stolicy 26 października odda swe głosy na listę Frontu Narodowego.

Marszałek Polski Konstanty Rokossowski gościem kolejarzy węzła warszawskiego

WARSZAWA (PAP) 22 bm. kolejarze warszawscy i ich rodziny aż do ostatniego miejsca zapełnili wielką Halę Mirowską w Warszawie. Wielotysięczna rzesza zebranych witała z gorącym entuzjazmem kandydata na posła do Sejmu, wielkiego syna ludu Warszawy, członka Biura Politycznego KC PZPR, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Długo trwają owacje zebranych, gdy w prezydium zajmują miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR — kandydat na posła z okręgu stołecznego Marszałek Polski K. Rokossowski, wicepremier A. Zawadzki i sekretarz KC PZPR — Z. Nowak, a obok nich minister Kolei R. Strzelecki, sekretarz KW PZPR — B. Kowalski, kandydat na zastępcę posła z okręgu stołecznego, przodujący maszynista R. Szymański oraz przodujący kolejarze, przodownicy pracy i racjonalizatorzy warszawskiego węzła kolejowego.

Rozlega się burza gorących owacji, gdy głos zabiera Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Z głęboką uwagą słuchają zebrani słów umiłowanego przez naród dowódcy Wojska Polskiego.

(Przemówienie Marszałka Polski zamieścimy w jutrzejszym numerze).

Metalowcy bydgoscy gościli ministra Adama Rapackiego

Prosto od maszyn przyszli do swej świetlicy robotnice i robotnice Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn. Przybyły też liczne delegacje Zakładów Metalowych Bydgoszczy T-8, z Fabryki Obrabiarek do Drzewa i Bydgoskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych i innych.

Przed świetlicą ustawił się szpaler młodzieży.

Rozlegają się gorące, gromkie okrzyki — „Niech nam żyją nasi kandydaci na posłów do Sejmu!". „Niech żyje Front Narodowy!"

1200 metalowców zebranych w świetlicy podejmuje okrzyki młodzieży. Ze wszystkich stron sali przeciskają się do ministra Rapackiego dziewczęta, młodzi i starzy robotnicy z wiązankami kwiatów.

Długo trwają owacje.

Przedstawiciel Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego Jan Hojka wita w imieniu metalowców Bydgoszczy drogiego gościa — członka Biura Politycznego KC PZPR Adama Rapackiego i towarzyszących mu — sekretarza KW PZPR Stanisława Grudzińskiego oraz wiceprzewodn. ZG Zw. Zaw. Metalowców Jana Florkowa.

Jan Hojka mówi o czynie metalowców Bydgoszczy realizowanym zwycięsko dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR. Mówi o tym, że metalowcy Bydgoszczy wraz z całą klasą robotniczą i wszystkimi ludźmi pracy zamanifestują w dniu 26 października swą nieugiętą wolę walki o pokój, o szczęśliwą przyszłość Ojczyzny, oddając swe głosy na wszystkich kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów z listy Frontu Narodowego nr 13 w Okręgu Wyborczym — Bydgoszcz.

Po powołaniu prezydium wśród serdecznych owacji do mównicy podchodzi kandydat na posła, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Szkolnictwa Wyższego Adam Rapacki.

Z różnych stron sali podejmowane są raz po raz okrzyki: „Niech żyją nasi kandydaci", „Niech żyje Rząd Ludowy", „Niech żyje pierwszy kandydat narodu Bolesław Bierut". „Niech żyje ukochany dowódca Ludowego Wojska Polskiego — Marszałek Konstanty Rokossowski".

W odpowiedzi tow. Adam Rapacki rzuca okrzyk: „Niech żyje młoda gwardia metalowców Pomorza" — który zostaje z entuzjazmem podjęty przez zebranych.

Wszyscy skandują: Bie-rut — Bie-rut — Po-kój — Pokój.

Już na wstępie przemówienia tow. Rapackiego zebrani odpowiadają nową falą burzliwych oklasków w odpowiedzi na stwierdzenie.

„Myślę, że przodującego oddziału klasy robotniczej Pomorza — metalowców, Bydgoszczy agitować za głosowaniem na listę Frontu Narodowego chyba nie trzeba".

Przemówienie swe poświęcił minister Rapacki roli klasy robotniczej w budownictwie Polski Ludowej, jej zadaniom w realizacji programu wyborczego Frontu Narodowego i sprawie wzrostu znaczenia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako ważnego ogniwa walki o pokój i szczęście ludzkości na arenie międzynarodowej.

Przemówienie ministra Rapackiego przerywane było wielokrotnie okrzykami i długotrwałymi owacjami na cześć Frontu Narodowego, kandydatów na posłów, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Następnie głos zabrali przedstawiciele załóg ZWSTT — T-8, Bydgoskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych i PZBM składając meldunki o zwycięskiej realizacji zobowiązań produkcyjnych.

Fala gorącego entuzjazmu ogarnia zebranych, gdy Władysław Polny z Zakładów T-8 mówi:

„Zobowiązaliśmy się wykonać plan roczny 14 dni przed terminem. Oto nasze poparcie dla kandydatów na posłów".

„Będziemy zawsze z wami, a wy z nami — mówił wykonawca S[illegible] ściolatki, bezpartyjny przodownik pracy z PZBM agitator Frontu Narodowego Mieczysław Jajów — będziemy razem walczyć o realizację programu wyborczego Frontu Narodowego i zwyciężymy".

Na zakończenie spotkania odbyły się występy zespołu dziecięcego z ZZR i zespołu świetlicowego z PZBM.

Spotkanie z kandydatem na posła Adamem Rapackim na długo zostanie w pamięci metalowców Bydgoszczy.

Wielki ośrodek przemysłowy powstaje w okolicach Konina

w oparciu o zasoby węgla brunatnego

KONIN (PAP). Ustawa o Planie 6-letnim głosi: „Szczególny nacisk należy położyć na wzmożenie wydobycia węgla brunatnego w Zagłębiu Konińskim dla zapewnienia miejscowej bazy paliwowej nowemu ośrodkowi przemysłowemu na Kujawach".

W okolicach Konina, gdzie znajdują się złoża węgla brunatnego, potężne koparki poczęły ryć ziemię. Teren poprzecinały linie kolejek. Codziennie rosną zwały ziemi, odsłaniające pokłady węgla brunatnego. Trwa budowa wielkiej, nowoczesnej, pierwszej w kraju kopalni odkrywkowej. W niedługim czasie kopalnia ta rozpocznie wydobycie.

Aby przygotować kopalnię do eksploatacji, trzeba usunąć miliony metrów sześciennych ziemi. Toteż prace koncentrują się na robotach ziemnych, przy których wielką pomoc stanowią nowoczesne urządzenia mechaniczne. Wielka koparka krocząca — podobna do tych, które stosowane są przy wielkich budowlach komunizmu w ZSRR — przyśpiesza i ułatwia pracę.

Powstająca kopalnia jest zaczątkiem tworzącego się tu nowego wielkiego ośrodka przemysłowego. W przyszłym roku rozpocznie się budowa elektrowni o dużej mocy, w której kotły opalane będą węglem brunatnym z pobliskiej kopalni.

Realizacja tych wszystkich założeń uczyni rejon Konina poważnym ośrodkiem, w którym znajdą zatrudnienie tysiące ludzi z okolicznych wiosek i osad.

Miasteczko Konin, tak jak wiele miasteczek w Polsce przedwrześniowej, nie miało perspektyw rozwoju. Perspektywy dla mieszkańców okolicznych wsi stanowić mogła jedynie ciężka praca w majątkach hrabiego Kwileckiego.

W tych ponurych czasach zaświtała nadzieja na lepsze życie. W latach 1929—30 w cegielni w Glince koło Konina, przy wydobywaniu gliny natrafiono na bryłki brunatnego koloru, pomieszane ze zbutwiałym drewnem. Sprytny właściciel szybko zorientował się, że materiałem tym jest węgiel brunatny. Zaczął go więc używać do opalania kotłów cegielni oraz jako domieszkę do wyrobu cegły, tzw. trocinówki. Wieść o odkryciu węgla brunatnego szybko obiegła okolicę. Ludzie widzieli w tym bogactwie swojej ziemi ucieczkę od widma głodu i bezrobocia. Wieść o konińskim węglu dotarła też do Warszawy. Ówczesny rząd wysłał dwóch ekspertów, którzy zbadali gruntownie złoża, zgadzając się co do tego, że pokłady węgla są olbrzymie i znajdują się na stosunkowo niewielkiej głębokości. Nic nie stało na przeszkodzie temu, by rozpocząć eksploatację. Daremnie jednak czekano na uruchomienie kopalni. Rezultatem całej „sprawy węgla w Koninie" był zakaz wydobywania i używania go dla celów cegielni. Nie pozwolono również na rozgłaszanie o całej tej sprawie. „Mamy dość węgla kamiennego, po cóż więc zawracać sobie głowę węglem brunatnym! Nie opłaci się". Taka była ocena wysłanników kapitalistycznego rządu, dokonana z punktu widzenia obrony interesów baronów węglowych, zainteresowanych utrzymaniem wysokiej ceny węgla kamiennego. Nadzieje ludności Konina i okolic nie zostały spełnione. Nie przedsięwzięto żadnych kroków w celu należytego wykorzystania złóż.

Dopiero władza ludowa rozpoczęła budowę nowej, wielkiej kopalni.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych Aktu Frankfurckiego

(Dokończenie ze str. 1)

Imperialiści amerykańscy usiłują przy pomocy swoich zachodnio-niemieckich satelitów rozbudować Niemcy zachodnie jako odskocznię do wojny planowanej przez nich przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. W tym celu prowadzą oni pozbawioną wszelkich skrupułów kampanię przeciw granicy przyjaźni i pokoju między Polską i Niemcami. Zbrodnicze plany imperialistycznych podżegaczy wojennych rozbiją się jednak o opór narodów.

W oparciu o wszystkie postępowe siły w Niemczech zachodnich walczy ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej wraz z narodem polskim o utrzymanie pokoju.

Nasza walka będzie zwycięska, ponieważ prowadzimy ją wspólnie w szeregach światowego obozu pokoju pod przewodem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Budowa linii tramwajowej do Nowej Huty dobiega końca

KRAKÓW (PAP). Dobiegają końca prace przy budowie linii tramwajowej łączącej Kraków z Nową Hutą.

7,5-kilometrowa linia połączy bezpośrednio centrum Krakowa z południową bramą kombinatu.

Wzdłuż trasy ustawiono 220 słupów, które podtrzymywać będą przewody. Pozostało jeszcze do ułożenia około 500 metrów torów i zainstalowanie sieci.

Uruchomienie linii tramwajowej Kraków — Nowa Huta ma poważne znaczenie. Usprawni ono komunikację do kombinatu, a przede wszystkim dojazd robotników do pracy.

Na trasie Kraków — Nowa Huta kursować będą nowoczesne wygodne wozy. Podróż do kombinatu z centrum Krakowa trwać będzie około 25 minut.

—o—

Polska Ludowa — spadkobiercą pamiątek po Adamie Mickiewiczu

WARSZAWA (PAP). — Zmarła niedawno w Paryżu wnuczka Wieszcza, Maria Mickiewicz, przekazała w testamencie wszystkie pamiątki rodzinne po Adamie Mickiewiczu naszej Ludowej Ojczyźnie.

Dzięki pięknemu czynowi wnuczki Mickiewicza, pamiątki te wrócą do Polski. Wkrótce ujrzymy w Muzeum Narodowym portrety, sztychy i korespondencję rodzinną.

Dziś rozpoczyna się wypłata premii wylosowanych w II losowaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Oddziały i ekspozytury Powszechnej Kasy Oszczędności oraz oddziały Narodowego Banku Polskiego zostały zaopatrzone w tabele urzędowe II losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W dniu 23 bm. placówki te rozpoczynają wypłatę premii oraz wykup obligacji według ich wartości imiennej wylosowanych w II losowaniu obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Inteligencjo polska — pod sztandarem Frontu Narodowego walcz o siłę, dobrobyt i kulturę narodu!

ADAM RAPACKI

Adam Rapacki — syn znanego działacza spółdzielczego, Mariana Rapackiego — urodził się w 1909 roku. Już w okresie gimnazjalnym pracuje czynnie w grupach młodzieży postępowej. W latach 1929—1932 studiuje w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Na uczelni tej Adam Rapacki skupia wokół siebie grupy postępowej, radykalnej młodzieży, aktywizuje ją i kieruje wystąpieniami, przeciwko sanacyjnym organizacjom i bojówkom endeckim.

Następnie wstępuje do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, działając w lewicowo - socjalistycznej grupie „Płomienie". W latach 1932—33 i następnych, gdy zaostrza się w kraju faszystowski terror sanacji, a klasa robotnicza na pewn Komunistycznej Partii Polski przystępuje do coraz ostrzejszych walk strajkowych, Adam Rapacki bierze udział w akcjach strajkowych i manifestacjach jednolitofrontowych. Pracuje wśród młodzieży TUR, umacniając pracę grup jednolitofrontowych, działa w Pruszkowie, na Czerniakowie i w innych dzielnicach Warszawy.

Po ukończeniu studiów w roku 1932 pracuje w instytutach naukowych.

W chwili wybuchu wojny z hitlerowskim najeźdźcą Adam Rapacki zostaje powołany do wojska. Dostaje się do niewoli, w której przebywa przez cały okres okupacji hitlerowskiej.

W obozach, w których przebywa, jest jednym z organizatorów ruchu oporu, kieruje działalnością wymierzoną przeciw hitlerowcom i polskim faszystom spod znaku endecji i sanacji.

Po oswobodzeniu z obozu w Westfalii wraca w czerwcu 1945 roku do kraju, rozpoczynając pracę w spółdzielczości.

W kampanii wyborczej 1947 roku Adam Rapacki pracuje w Komitecie Wyborczym Bloku Stronnictw Demokratycznych, kieruje odcinkiem propagandy publicystycznej, demaskuje zdradzieckie knowania Mikołajczyka i jego sługusów.

W okresie zaostrzonej walki ideologicznej, poprzedzającej zjednoczenie polskiej klasy robotniczej na platformie marksizmu — leninizmu, Adam Rapacki staje na stanowisku przezwyciężenia przez PPS tradycji nacjonalistycznych i reformistycznych, realizując politykę zjednoczenia PPS i PPR.



Rada Naczelna odrodzonej PPS powołuje go we wrześniu 1948 roku na członka Komisji Politycznej CKW.

I Kongres Zjednoczeniowy PZPR powołuje Adama Rapackiego w skład Biura Politycznego KC.

W latach 1947 — 1950 Adam Rapacki kieruje Ministerstwem Żeglugi. W tych latach rozwija się nasza żegluga morska, ruszają i rozwijają się stocznie, odbudowane zostają porty w Gdańsku, Szczecinie i Gdyni, ruszają też małe porty.

Po okresie odbudowy rozpoczyna się okres rozbudowy naszych morskich portów.

Po IV Plenum KC PZPR, w czerwcu 1950 r. Prezydent Bolesław Bierut powołuje tow. Adama Rapackiego na stanowisko ministra Szkolnictwa Wyższego.

W okresie gdy tow. Rapacki kieruje Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego, otwarta zostaje w 1951 roku — Wieczorowa Szkoła Inżynierska w Bydgoszczy, druga po Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, a pierwsza techniczna wyższa uczelnia na Pomorzu.

Adam Rapacki bierze czynny udział w ruchu obrońców pokoju, jako wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Adam Rapacki kandyduje z listy Frontu Narodowego w Okręgu Wyborczym nr. 13 — Bydgoszcz.

ANTONI ALSTER

Sięgnijmy pamięcią 7 lat wstecz. Trudne dni odbudowy... Tow. Antoni Alster był wtedy I sekretarzem KW PPR w Bydgoszczy. Nie oszczędzał siebie. Czynny i energiczny, był wszędzie tam, gdzie robotnicy dźwigali z gruzów fabryki, gdzie chłopi dzielili pańskie łany, a nauczyciel troskliwie ustawiał ławki w szkole, dla chłopskich i robotniczych dzieci.

Było to zaraz po wyzwoleniu. Zebrali się starzy robotnicy Włocławskiej Celulozy: Józef Kępiński, Jan Jaworski, Jan Konarski. Mają mocne postanowienie uruchomienia fabryki i stawiają sobie konkretne pytanie: od czego zacząć?

Do Włocławka przyjechał wtedy tow. Alster.

— Trzeba koniecznie zacząć od elektrowni. Zanim ruszy elektrownia miejska, zaopatrzycie ludność i zakłady pracy w prąd, oto pierwsze zadanie — mówi tow. Antoni Alster. Jest w tych słowach szczera troska o potrzeby ludzi pracy, którzy stali się współgospodarzami kraju.

Wskazania i pomoc tow. Alstera, umożliwiły robotnikom Celulozy, szybkie uruchomienie fabryki, jak również innych odbudowujących się obiektów przemysłowych. Na wsi przy jego czynnym udziale dokonywano wielkiej reformy. Znają go dobrze robotnicy i chłopi Pomorza.

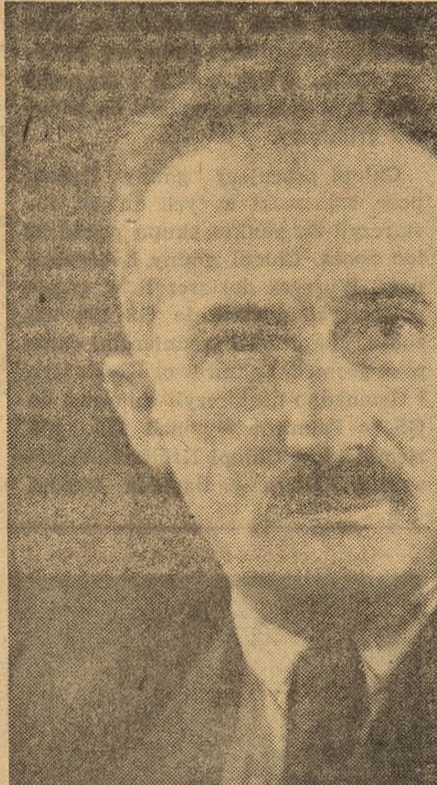
Rewolucyjna droga tow. Alstera rozpoczęła się na ulicach Krakowa w szeregach strajkujących kolejarzy i pocztowców, kiedy to 20-letni Antoni niesie czerwony sztandar demonstrujących robociarzy.

Odtąd jego życie — to walka o Polskę ludu pracującego.

Jako palacz w kopalni węgla w Sierszy - Wodnej kolportuje tow. Alster prasę i literaturę komunistyczną. Uczy górników wielkiej prawdy o historycznej misji proletariatu, uczy metod nieustępliwej walki.

W 1924 r. tow. Alster wpada w ręce policji. Przesiedział wówczas 7 miesięcy w krakowskim więzieniu.

Po wyjściu z więzienia tow. Alster prowadzi nadal rewolucyjną działalność, tym razem jako rzeszowski drukarz. Bezgraniczne oddanie sprawie robotniczej i wybitne zdolności organizacyjne sprawiły, że w 1925 r. tow. Alster zostaje wybrany do okręgowego kierownictwa KPP.



Zwolniony z drukarni w Rzeszowie, przenosi się do Warszawy i jako dzielnicowy sekretarz KPP kieruje walką robotników Powiśla. Okres sanacyjnych wyborów w 1926 r. jest dla tow. Alstera nowym etapem walki. W okręgu częstochowskim demaskuje on antyludową i antynarodową politykę burżuazji, nawołuje szerokie masy do zdecydowanej walki o demokratyczne prawa, o wyzwolenie społeczne przeciw faszystowskiej dyktaturze Piłsudskiego.

Ścigany przez defensywę, zostaje osadzony w więzieniu w Tarnowie. Po wyjściu z więzienia bierze aktywny udział w marcowym strajku powszechnym w Warszawie w 1931 r. Skierowany na nowo przez Partię do pracy politycznej wśród górników, bierze udział w pracach VI Zjazdu KPP, jako delegat śląskiej organizacji KPP.

Niedługo zostaje na wolności. Znowu 4 lata za kratami więzienia, a wkrótce po opuszczeniu go — zapada nowy wyrok: 8 lat. W więzieniu trwa nieugięcie na pozycjach walki rewolucyjnej.

W tragicznych dniach września wydostaje się z więzienia. W czasie wojny przebywa na terytorium ZSRR.

Z chwilą powstania Wojska Polskiego na terytorium ZSRR wstępuje do jego szeregów. Walczy o wolność Ojczyzny Ludowej, której poświęcił całe swoje życie.

W Polsce pracującego ludu rozpoczął się dla tow. Antoniego Alstera nowy etap walki — o rozkwit i szczęście Ojczyzny.

Luty 1945 rok....

Jako I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR w Bydgoszczy od pierwszego dnia kierował walką mas pracujących Pomorza, które na wezwanie Partii przystąpiły do dzieła odbudowy.

Pod jego bezpośrednim kierownictwem odbudowywał się na Pomorzu przemysł, zacofana, upośledzona wieś wstępowała na drogę rozkwitu, prości ludzie pracy uczyli się trudnej sztuki rządzenia. W tym okresie 56 tysięcy chłopów na terenie województwa otrzymało ziemię, którą od pokoleń uprawiali dla wyzyskiwaczy. Przy jego bezpośrednim udziale powstała pierwsza w dziejach Pomorza wyższa uczelnia — Uniwersytet im. M. Kopernika w Toruniu.

Tow. Antoni Alster jest obecnie kierownikiem Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, członkiem Komitetu Centralnego Partii.

Antoni Alster kandyduje z listy Frontu Narodowego w Okręgu Wyborczym nr 15 — Włocławek.

Załogi fabryczne Pomorza pełnią warty wyborcze

(Dokończenie ze str. 1)

O zaciągnięciu wart wyborczych meldują także załoga Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego. I tak np. zetempowiec Henryk Głowiński — z oddziału powlekarek — zobowiązał się powlec dodatkowo 500 metrów tkaniny, Zenon Lauda — 450 m, Bronisław Naguszewski — 200 m, Helena Cieślak — 100 m, Jerzy Wiktorowski — 70 m, Alfred Biegaj — 20 m.

Stanisław Wolf i Gertruda Kowalska z oddziału szwalni wykonają dodatkowo po 250 par lamówek.

Członkinie brygady młodzieżowej im. Tani Wasilczenko wykonają dodatkowo po 50 par cholewek.

Pracownice taśmy nr 40 wykonają w czasie pełnienia wart wyborczych 15 par obuwia roboczego ponad plan, pracownice taśmy nr 4 — sto par obuwia sportowego, a pracownicy taśmy nr 6 — 40 par obuwia.

Załogi działów modelarni i odlewni wykonają dodatkowo 100 par form (kopyt) kaloszowych i 13 sztuk obkładów na walcarki.

* * *

Pragnąc godnie uczcić zbliżające się wybory do Sejmu robotnicy, technicy i inżynierowie PZWANN w Toruniu masowo podejmują warty produkcyjne.

Ośmiu pracowników z działu głównego technologa: R. Murawski, W. Mazurek, Z. Mikołajski, T. Mateja, J. Puszniewicz, R. Junker, F. Lewandowski i L. Szczepański zobowiązało się wykonać do dnia 26 bm. po 5 projektów kreślarskich.

Brygada Stępskiego postanowiła podnieść wydajność pracy do 230 proc., a brygada Sikorskiego pracująca na frezarkach do 210 proc.

Także brygady Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Przemysłu Młynarskiego w Toruniu podjęły dodatkowe zobowiązania na cześć zbliżających się wyborów do Sejmu zaciągając warty produkcyjne.

Pracująca w Opolu brygada Jerzego Leja zobowiązała się zakończyć montaż elewatora zbożowego o pojemności 5 tys. ton do dnia 15 grudnia zamiast przewidzianego planem 30 grudnia.

Brygada przodownika pracy Stanisława Wrony skróci termin montażu młynów o 15 dni co pozwoli załodze młyna w Ujazdowie Górnym wyprodukować przed terminem 1500 ton mąki.

* * *

Warty wyborcze zainicjował na węźle PKP w Inowrocławiu przodujący tokarz Franciszek Dombek. Zobowiązał się on zwiększyć wydajność pracy o 3 proc. i wezwał do podjęcia wart produkcyjnych wszystkich kolejarzy inowrocławskiego węzła. Tow. Dombka dzieli tylko jeden miesiąc od całkowitej realizacji zadań nakreślonych przed nim w Planie 6-letnim.

— Na wezwanie tow. Dombka zobowiązuję się w ramach wart wyborczych naprawić jeden reduktor do tlenu — mówi składacz Rudecki — wzywam do pójścia w me śladу Stanisława Gotówkę.

Odpowiadając na wezwanie tow. Dombka ja, tokarz, Stanisław Tadeja zwiększę wydajność swej pracy o 9 proc.

Zaciągając warty wyborcze załoga parowozu T-2-624 postanowiła przewieźć zwiększone brutto prowadzonych pociągów zużywając przy tym węgiel gorszej jakości.

Brygada naprawy rewizyjnej parowozów zwiększy wydajność pracy o 3 proc.

* * *

W dniu 14 października br. załoga Pomorskich Zakładów Remontu Maszyn w Pakości zameldowała o wykonaniu 3 roku Sześciolatki.

Na cześć wyborów do Sejmu ofiarna załoga PZRM zobowiązała się skrócić o jeden rok wykonanie Planu 6-letniego.

(Z. S.)

Do kandydatów Frontu Narodowego z Okręgu Wyborczego nr 14 — Inowrocław

List chłopów gromady Siemionki

Drodzy kandydaci!

Za kilka dni odbędą się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ludzie pracy w całym kraju wysunęli na kandydatów na posłów do Sejmu, najlepszych, najofiarniejszych synów Ojczyzny. Wśród nich znajdują się Wasze nazwiska. Przesyłamy Wam gorące pozdrowienia i zapewniamy, że my chłopi pracujący gromady Siemionki w powiecie inowrocławskim świadomi jesteśmy swoich obowiązków wobec Ojczyzny.

Wiemy, że robotnicy i chłopi w całym kraju budują dla siebie jasny, piękny dom. Ażeby zbudować go jak najszybciej, konieczna jest ofiarna praca, niezmordowany wysiłek całego narodu. My, w pracy dla dobra Polski Ludowej, chcemy brać żywy udział. Świadczy o tym najlepiej fakt, że dnia 30 czerwca br. wezwaliśmy wszystkie gromady województwa bydgoskiego do współzawodnictwa w sprawnym i szybkim przeprowadzeniu żniw i omłotów oraz do przedterminowej realizacji planów skupu zboża.

Nasze wezwanie dotarło do najodleglejszych zakątków wsi pomorskiej i spowodowało rozwinięcie się masowego ruchu współzawodnictwa, w wykonaniu przez chłopów obowiązków na rzecz Państwa.

Ażeby dać chleb budowniczym Nowej Huty i innych wielkich obiektów Sześciolatki, aby dać chleb robotnikom Warszawy, Śląska, Zagłębia, Bydgoszczy, dostarczyliśmy do punktów skupu 90 ton ziarna, wykonując roczny plan skupu zboża w 140 proc.

Zapewniamy Was, drodzy kandydaci, że nie poprzestaniemy na dotychczasowych osiągnięciach. Będziemy, stosując przodujące metody uprawy roli, zwiększać plony z naszych pól; będziemy przez dalszą walkę o rozwijanie hodowli, przez podnoszenie naszej gospodarki na coraz wyższy poziom, umacniać potęgę Polski Ludowej, kroczącej ku nowym jasnym dniom.

Dumą napawa nas fakt, że dnia 26 października będziemy mogli oddać swe głosy w okręgu wyborczym nr 14 na Was, na takich ludzi jak wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede, który od najmłodszych swych lat walczył o Polskę sprawiedliwości społecznej, o Polskę, w której żyjemy, i której siły pomnażamy wytrwałą, ofiarną pracą; na przewodniczącego Zarządu Głównego ZZK Stanisława Stachacza, ofiarnego działacza związkowego, na prorektora UMK w Toruniu, przodującego naukowca Witolda Zacharewicza, na sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy Zofię Staros, która wszystkie swoje siły oddaje wielkiej sprawie budownictwa socjalistycznego, na działacza społecznego prezesa Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy Pawła Nahajowskiego, na przodującą chłopkę z powiatu inowrocławskiego Annę Cichańską oraz kandydatów na zastępców posłów — przodującego chłopa Edwarda Rataja i członków spółdzielni produkcyjnych — Franciszka Marmurowicza i Ludwikę Lachtarową.

Znamy Wasze życiorysy. Brzmią one jak meldunki z pola walki, mówią, że jesteście przodującymi synami naszego narodu.

Wiemy, że nie łatwo budować jest socjalizm, że piękne dni ku którym idziemy, wymagają od nas wzmożonego wysiłku, wzmożonej walki z wrogiem klasowym, który chciałby nas zepchnąć z wielkiej drogi.

Na nic jednak zda się bezsilne szamotanie wroga, jego jadowita plotka i oszczerstwo, jego nienawiść do naszych pięknych fabryk, do naszych jasnych domów, do naszej walki o jeszcze piękniejszą przyszłość.

Przyrzekamy Wam drodzy kandydaci, że bezwzględnie tępić będziemy wrogów ludu, nie pozwolimy kułakom na uchylanie się od podstawowych obowiązków, nie pozwolimy na rozsiewanie wrogiej propagandy, której jadem pragną zatruć mniej świadomych chłopów.

Dnia 26 października pójdziemy wszyscy wraz z rodzinami do urn wyborczych i oddamy swe głosy na Was, gdyż wiemy, że nie będziecie szczędzili wysiłków o zwycięską realizację Programu Wyborczego Frontu Narodowego, programu walki o zamożną i szczęśliwą Polskę.

Siemionki, dnia 22 października 1952 r.

WALENTY WIŚNIEWSKI, sołtys, **WŁADYSŁAW MIELCAREK, KAZIMIERZ POPŁOCHOWSKI, JAN WESOŁOWSKI, JÓZEF MAJEWSKI, WINCENTY NAWROCKI, FRANCISZEK PŁOSZAJ, LEON TRAWCZYŃSKI, JAN WIŚNIEWSKI, ELEONORA WIŚNIEWSKA.**

Wszyscy do urn wyborczych

Zbliża się wielki dzień narodu polskiego — dzień, w którym wybierzemy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wrzucając swój głos do urny wyborczej, damy wyraz temu, że jesteśmy zespoleni pod sztandarem Frontu Narodowego w walce

„o umocnienie niepodległości zjednoczonej Ojczyzny,

o utrzymanie i utrwalenie pokoju,

o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy,

o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Wybory będą wielkim świętem narodowym, w którym naród nasz pokaże, że jest zjednoczony jak nigdy dotychczas w swej historii, że Front Narodowy jednoczy wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Udziałem swym w wyborach każdy Polak - każda Polka dadzą dowód zrozumienia tego, że są gospodarzami swej Ojczyzny, że udziałem swym w wyborach kształtują losy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nasze wybory będą powszechne. Powszechne dlatego, że nasza ordynacja wyborcza daje bez żadnych ograniczeń prawo głosu każdemu obywatelowi, który ukończył 18 lat bez względu na płeć, wyznanie, pochodzenie społeczne, wykształcenie i stan majątkowy. Nasze wybory będą powszechne dlatego, że weźmie w nich udział każdy Polak, godny tego miana, każdy, komu leży na sercu sprawa Ojczyzny, każdy, komu zależy, by do Sejmu, najwyższego przedstawicielstwa narodu polskiego, weszli najgodniejsi, najbardziej wypróbowani, by weszli ci, co do których całe społeczeństwo, wszyscy ludzie pracy w Polsce wiedzą, że reprezentują ich interesy.

Naszym wrogom solą w oku jest siła naszej Ojczyzny, stale wzrastająca jedność narodu polskiego. Pragnęliby rozbicia naszego narodu. W tym kierunku zmierzają wszystkie ich wysiłki. Z tą misją wysyłali do Polski Mikołajczyka. W tym kierunku idą wysiłki niedobitków obszarniczo-kapitalistycznych, wysiłki kułaka, który wszelkimi sposobami pragnie wciągnąć pod swoje wpływy chłopstwo pracujące. Temu celowi służą kłamstwa i oszczerstwa „Głosu Ameryki" i jego kolporterów. Temu celowi służą wrogie, cuchnące plotki rozsiewane przez reakcję. Wroga propaganda gorąco pragnęłaby wbić klin pomiędzy bezpartyjnych i partyjnych lub wierzących i niewierzących, pragnęłaby poróżnienia miasta ze wsią. Ukoronowaniem jej marzeń byłoby zerwanie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wróg usilnie pragnie odciągnąć kogo się da od urny wyborczej.

Odpowiedzią narodu polskiego na te zbrodnicze poczynania będzie powszechny udział w wyborach. Idąc do urn wyborczych, pokażemy naszym wrogom, że na sromotne fiasko skazane są ich plany, ich nadzieje na rozbicie jedności naszych szeregów. „Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro" — głosi Program Wyborczy Frontu Narodowego. Pokażemy wrogowi, jak wielką siłą jest nasz Front Narodowy — braterska jedność działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro.

Pokażemy wrogowi, że za programem Frontu Narodowego, programem siły, rozkwitu i szczęścia naszej Ojczyzny, stoi cały naród polski, że każdy, kto chciałby targnąć się na nasza wolność, na nasze zdobycze, będzie miał do czynienia z całym narodem polskim.

Pokażemy, że ze wszystkich sił popieramy władzę ludową, że gotowi jesteśmy nie szczędzić wysiłków, by zbudować Polskę żelaza i stali, Polskę nowoczesnego przemysłu i nowoczesnego rolnictwa, Polskę dobrobytu i wysokiej kultury.

Pokażemy, że zdecydowani jesteśmy nie cofnąć się przed żadną przeszkodą, przed żadną trudnością.

Są dwie strony barykady. Po jednej stronie stoi olbrzymia większość narodu polskiego. Stoją miliony Polaków, którzy trudem dnia codziennego umacniają niepodległość Ojczyzny naszej, utrwalają zdobycze narodu polskiego i nie lękając się przeszkód, nie poddając się trudnościom, towarzyszącym każdemu wielkiemu dziełu, wykuwają drogę ku Polsce socjalistycznej. Po drugiej stronie barykady stoi łajdacka garstka zaprzańców, marzących o odzyskaniu władzy i majątków, marzących o nowej wojnie. Stoją zdrajcy narodu, którym marzy się cofnięcie koła historii przy pomocy amerykańsko - hitlerowskiego żołdactwa. Stoją niedobitki klas wyzyskujących, które przedkładają swoje egoistyczne interesy klasowe ponad interes ogólnonarodowy, ponad dobro Ojczyzny, ponad jej niepodległość i wolność.

Trzeciego stanowiska nie ma. Kto jest patriotą, kto chce Polski silnej, Polski szczęścia wszystkich ludzi pracy, ten nie może nie pójść do urny wyborczej.

Wrogowi zależy na tym, by znaleźli się Polacy, którzy nie będą głosować. I dlatego, kto choćby tylko z niedbałości nie odda swego głosu w dniu wyborów, powinien zdać sobie sprawę z tego, że pomógł wrogom Polski, a więc swoim własnym wrogom. Kto wyłamuje się z powszechnej jedności narodu w sprawie poparcia listy Frontu Narodowego, winien wiedzieć, że występuje przeciwko narodowi, że pomaga wrogowi. Pośredniego stanowiska nie ma. Kto nie jest z narodem, ten jest przeciwko niemu.

Wszyscy pójdziemy do urn wyborczych, bo jesteśmy Polakami, bo czujemy i myślimy po polsku. Wszyscy pójdziemy, by wypowiedzieć się za Polską, za jej niepodległością, wielkością, za szczęściem narodu polskiego. Wszyscy pójdziemy do urn wyborczych. Obok budowniczego Nowej Huty czy MDM-u stanie polski chłop, obok górnika stanie naukowiec czy urzędnik, obok PZPR-owca stanie członek ZSL i SD oraz działacz katolicki.

Nikogo, komu droga jest sprawa Ojczyzny, komu droga jest wizja jej wspaniałej przyszłości, komu drogi jest los narodu polskiego, nie zabraknie przy urnie wyborczej w dniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Chłopi i chłopki! Wzmacniajcie Front Narodowy przez walkę o wzrost urodzajów, o podniesienie dobrobytu wsi polskiej, o pełne wykonanie obowiązków wsi wobec Państwa!

Chłopi pracujący wsi pomorskiej głosują za pokojem, wolnością i niepodległością naszej Ojczyzny

Nasza gospodarka narodowa, oraz Plan 6-letni, wymagają od chłopów zwiększenia wydajności z hektara, z obory chłopskiej i chlewni, wymagają wykonania wszystkich obowiązkowych dostaw i planów kontraktacji. Chodzi bowiem o to, aby rolnictwo stale i systematycznie rozwijało się, aby poprzez wzrost produkcji rolniczej dostarczać jeszcze więcej masła, mięsa i chleba dla klasy robotniczej.

Pamiętają o tym małorolni i średniorolni chłopi wsi pomorskiej. Wielu z nich dało temu wyraz w sprawnym i szybkim sprzęcie zbóż kłosowych i roślin okopowych. We wczesnym przeprowadzeniu podorywek i orek zimowych oraz dokładnej opartej na nowoczesnej agrotechnice obróbce ziemi pod zasiewy jesienne, które w województwie bydgoskim dobiegają już końca.

Chłopi pracujący wsi pomorskiej za patriotycznym przykładem małorolnych i średniorolnych chłopów z gromady Siemionki w pow. inowrocławskim, którzy już w sierpniu br. zrealizowali swe tegoroczne plany odstawy zboża i na wezwanie chłopów z gromady Jarczechowo, gmina Kikół, pow. lipnowski dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego, podejmowali liczne zobowiązania dla przedterminowego zrealizowania obowiązkowych dostaw zboża, żywca, mleka i ziemniaków oraz realizacji zobowiązań finansowych.

Zobowiązania te w dużym stopniu zostały już wykonane przez takie gromady jak Pruchnowo w pow. aleksandrowskim, Kruszynki w pow. brodnickim, Pręczki w pow. rypińskim i inne.

Wiele gromad zrealizowało już roczne plany obowiązkowych dostaw zboża, żywca, mleka i zobowiązań finansowych. Np. małorolni i średniorolni chłopi gromady Gumnowice, gmina Ślesin, pow. bydgoski całkowicie wykonali wszystkie tegoroczne plany gospodarcze i finansowe, chłopi pracujący gminy Wielkie Rychnowo, wykonali już swoje tegoroczne plany odstaw ziemniaków.

Małorolni i średniorolni chłopi z gromad i gmin województwa bydgoskiego organizują zbiorowe dostawy zboża, żywca, mleka i ziemniaków, oraz masowe wpłaty na podatek gruntowy.

Chłopi pracujący gminy Ryńsk, pow. wąbrzeski w tych dniach dostarczyli do punktu skupu ponad 90 ton zboża. Chłopi gminy Łobżenica, pow. Wyrzysk dostarczyli w czasie zbiorowych dostaw do GS 150 ton zboża. Małorolni i średniorolni chłopi z gromad Falmirowo, Kościerzyn i Gromadno dostarczyli zbiorowo do GS w Falmirowie ponad 150 ton ziemniaków. Chłopi Królewskiej Nowejwsi, Uciąża i Bągardu w pow. wąbrzeskim dostarczyli na punkt skupu 40 sztuk trzody chlewnej, 11 cieląt i kilka krów ponad plan.

W województwie bydgoskim w kampanii wyborczej chłopi zorganizowali kilkaset zbiorowych dostaw, pragnąc w ten sposób poprzez realizację planów gospodarczych i finansowych wzmocnić więź braterskiego sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem we wspólnym dziele budowania silnej i kwitnącej dostatkiem i kulturą Ojczyzny.

Znalazło to także swój wyraz w zorganizowaniu w toku kampanii wyborczej szeregu nowych spółdzielni produkcyjnych, które m. in. powstały w gromadzie Angowice, powiat Chojnice, w gromadzie Trzeboń, gm. Łobżenica, oraz we wsi Śliwice, gm. Mrocza powiat Wyrzysk.

* * *

Chłopi pracujący wsi pomorskiej mobilizowani dobrym przykładem członków partii jak np. w gminie Brusy, pow. Chojnice, we wsi Wolice, pow. Szubin i wielu innych, systematycznie wykonują swe obowiązki wobec Ludowej Ojczyzny, popierając czynem program wyborczy Frontu Narodowego.

Słowa prawdy o wyborach do Sejmu w Polsce przedwrześniowej i obecnej zanieśli do chłopów pracujących agitatorzy Frontu Narodowego.

Praca agitatorów Frontu Narodowego i członków Partii doprowadziła do tego, że chłopi znajdujący się jeszcze niejednokrotnie pod wpływem wrogich plotek kułackich zrozumieli ich wrogość i szkodliwość dla rozwoju gospodarczego naszej Ojczyzny i wykonali swoje obowiązki wobec Państwa jak np. Władysław Plewa i Willi Czerwiński z Gromadna pow. szubiński.

Władysław Plewa, Willi Czerwiński i szereg małorolnych i średniorolnych chłopi zrozumieli że program Frontu Narodowego jest programem dalszego umacniania i rozwijania wielkich zdobyczy ludu polskiego, zapisanych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, że jest to program budowy fundamentów dobrobytu i szczęścia wszystkich ludzi pracy w Polsce, że jest to program wolności od wyzysku i nędzy, program pokoju i niepodległości — program urzeczywistnienia wielkiej idei socjalizmu.

Dlatego też wszyscy chłopi pracujący wsi pomorskiej przystąpią w dniu 26 października br. do urn wyborczych, aby oddać swe głosy na wszystkich kandydatów z listy Frontu Narodowego. Głosować będą za wolnością i niepodległością naszej Ludowej Ojczyzny, za rozkwitem naszej gospodarki i kultury, za pokojem!

Henryk Bryliński



Agitatorzy Frontu Narodowego w obwodzie nr 136 w dzielnicy Bydgoszcz-Kolejowa po powrocie z terenu składają meldunki. „Gazeta Pom." — fot. Staniszewski

Głosujemy na listę Frontu Narodowego

Wychodząc wczoraj z Twego domu agitator powiedział: — w niedzielę spotkamy się przy urnie wyborczej. Tak, w niedzielę przy urnie wyborczej spotkamy się wszyscy Polacy, którym droga jest ojczyzna, którzy pragną, by Polska była silna, zasobna, szczęśliwa.

Nie wiem czy jesteś partyjny czy bezpartyjny, młody czy stary, wierzący czy nie wierzący — wiem natomiast, że gorąco kochasz kraj rodzinny, a przecież to decyduje, to sprawia, że czujesz się zespolony z milionami obywateli — tak samo jak Ty miłującymi ojczyznę, tak samo jak Ty czującymi się prawowitymi gospodarzami.

Kto staje w szeregach Frontu Narodowego jest patriotą!

Kto staje w szeregach Frontu Narodowego daje wyraz swym uczuciom do Polski. Każdy patriota odda swój głos na kandydatów Frontu Narodowego, najlepszych synów ojczyzny, rozumiejąc, że to oni najlepiej reprezentują interesy wszystkich Polaków, całego narodu.

Dokonać rzeczy wielkich może tylko naród, który jest zjednoczony i zespolony. Wiemy o tym my sami, wiedzą o tym również nasi wrogowie nienawidzący Polski ludu pracującego. I dlatego pragną oni, aby jak najmniej obywateli poszło do urn. I dlatego chcieliby, aby twojego czy mojego głosu zabrakło. Boją się jedności i zwartości narodu polskiego neohitlerowcy i amerykańscy podżegacze wojenni, boją się jedności narodu polskiego ich agenci, boją się jedności naszego narodu płatni szpiedzy, dywersanci, sabotażyści. I dlatego musimy sobie jasno zdać sprawę z tego, że kto nie jest z nami, kto nie spełni swego obywatelskiego obowiązku, nie weźmie udziału w wyborach i nie poprze kandydatów Frontu Narodowego, idzie na rękę n[illegible] śmiertelnym wrogom, działa wbrew interesom całego narodu i swoim własnym.

Kto jedność narodu świadomie rozbija jest wrogiem!

Dzień wyborów będzie wielką manifestacją wszystkich patriotów, milionów ludzi miast i wsi za Polską — przeciwko jej wrogom, za pokojem — przeciwko wojnie, za Programem Frontu Narodowego — przeciwko podżegaczom wojennym, zdrajcom narodu polskiego. Każdy z nas odda swój głos na kandydatów Frontu Narodowego.

Kto kocha Polskę walczy w szeregach Frontu Narodowego!

W pierwszych szeregach Frontu Narodowego

Strugacze Zakładów im. J. Marchlewskiego we Włocławku Franciszek Sadowski i Kazimierz Kunecki *wykonali Plan 6-letni*

Pracują razem na polu drzewnym Zakładów im. Juliana Marchlewskiego we Włocławku. Jakkolwiek struganie prowadzone jest indywidualnie, umówili się zliczać wyniki pracy wspólnie, bo przecież niekiedy jeden z nich musi przerwać robotę, by wyostrzyć strug lub siekierę, a



FRANCISZEK SADOWSKI
strugacz Zakładów im. Juliana Marchlewskiego we Włocławku wykonał zadania Planu 6-letniego w dniu 1 października br.

wówczas drugi „podciąga" za tamtego i w ten sposób wyniki są lepsze.

Tow. Franciszek Sadowski przed rozpoczęciem pracy sprawdza dokładnie stan struga i siekiery, miejsce, na którym ustawiona jest podstawa do strugania, mierzy wzrokiem odległość tej podstawy od nagromadzonych obałków, a potem szybkim ruchem sięga po kloc.

Błyska ostrze, cienkie wióry zsuwają się na ziemię. Sadowski uważa, by wióry te były jak najcieńsze. — Dzięki temu w ubiegłym miesiącu zmniejszył odpady drzewa o 2-3 procent. Chodzi o to, by strug prowadzić tak, żeby przy zagłębieniach na powierzchni drzewa nie zgarniał on następnie zbyt grubej warstwy. Kierunek ostrza decyduje w tym wypadku o zmniejszeniu odpadów.

Sadowski obliczył dokładnie odległość, na którą trzeba odrzucać oczyszczone już obałki, ruchy potrzebne do ułożenia nowych i pracuje wytrwale.

Kiedy przystąpił do wykonania zadań w ramach Planu 6-letniego wówczas wspólnie z Kazimierzem Kuneckim postanowili wykonać je w ciągu trzech lat. Postanowienie to wykonali.

Oficjalne obliczanie wyników odbywało się co miesiąc. Często jednak obliczali sami. Wypadało dobrze, ale osiągnięcia te nie uspakajały strugaczy. Przeciwnie, zachęcały do utrzymania tempa pracy, aby jeszcze bardziej „skrócić" czas...

— Usunięto już wiele braków — mówi Kazimierz Kunecki. Obałki są dłuższe — 1,20 m. Wystarcza to odpowiednio do zasięgu ramion z każdej strony obałka.

* * *

Codziennie przed nadejściem przewidzianej na robotę godziny widzimy na placu drzewnym Franciszka Sadowskiego i Kazimierza Kuneckiego. Sprawdzają zawczasu szczegóły swej roboty. Sprawdzają, czy wszystko jest przygotowane. W razie niepogody, szybko ustawiają prowizoryczny daszek zabezpieczający ich przed deszczem. Gorzej jest gdy po deszczu przyjdzie mróz. Po oblodzonej powierzchni strug ześlizguje się i tępi niepotrzebnie. Wtedy trzeba pracować nieco wolniej i uważniej a przy sprzyjającej pogodzie „odrabiać zaległości"...

Rozmawiamy z przodującymi strugaczami o zbliżających się wyborach...

— Realizując nasze zobowiązania — mówi Kazimierz Kunecki — wyrażamy swoje poparcie dla programu wyborczego Frontu Narodowego.



KAZIMIERZ KUNECKI
strugacz Zakładów im. Juliana Marchlewskiego we Włocławku wykonał zadania Planu 6-letniego w dniu 1 października br.

Tak jak wspólnie pracujemy przy strugu, tak razem pójdziemy do urn wyborczych, by złożyć głosy na naszych kandydatów na posłów, by głosować za programem szczęścia naszej Ojczyzny, przeciwko naszym wrogom — znienawidzonym imperialistom anglo-amerykańskim i ich agentom.

Dorobek, z którym pójdą do wyborów

Brygady racjonalizatorskie realizują zobowiązania

„Powstały w Polsce tysiące brygad łączących inżynierów, techników i robotników. Do tych brygad przyłączają się dziś pracownicy nauki. Brygady te podejmują i rozwiązują najtrudniejsze zadania techniczne i organizacyjne w danym zakładzie pracy" — (Z przemówienia wiceprzewodniczącego PKPG min. Eugeniusza Szyra na II Kongresie Inżynierów i Techników).

* * *

Program wyborczy Frontu Narodowego oraz XIX Zjazd KPZR powitały brygady inżynieryjno-robotnicze cennymi zobowiązaniami, realizacja których w znacznym stopniu przyczyni się do usprawnienia pracy, podniesienia jakości produkcji oraz do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych poszczególnych zakładów pracy.

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy członkowie brygady inżynieryjno-robotniczej w składzie: technik Zdzisław Jabłoński, tokarz Bolesław Baumgart oraz ślusarze Kazimierz Budnik i Zenon Botscher, kończą już realizację swego zobowiązania. Brygada ta zobowiązała się do końca br. wykonać urządzenie do wiercenia ostoi wagonowych.

Zastosowanie tego urządzenia skróci czas wiercenia ostoi, wyeliminuje proces trasowania (robotnik zajęty przy znakowaniu będzie mógł wykonywać inną pracę), a także wpłynie na podniesienie jakości produkcji.

Brygada inżynieryjno - robotnicza z oddziału kuźni pracuje nad wykonaniem naprężarki do natłuszczania resorów. Realizacja tego pomysłu skróci sześciokrotnie czas potrzebny do rozebrania, zakonserwowania i złożenia jednego resoru (z 90 minut na 15 minut). W brygadzie tej pracują: technik Mieczysław Bertholz, brygadier Teodor Sikorski, tokarz Maksymilian Szlachcik, spawacz Jan Mikołajczyk oraz ślusarz Bronisław Trzybiński.

W obecnej chwili pracuje w ZNTK siedem brygad inżynieryjno-robotniczych. Do końca br. przewiduje się utworzenie dalszych 5 brygad.

Przykłady te świadczą, że inteligencja techniczna i robotnicy ZNTK świadomie walczą o przedterminową realizację planu rocznego, że czynem popierają program wyborczy Frontu Narodowego.

* * *

Cenne zobowiązanie podjęła brygada inżynieryjno - robotnicza, kierowana przez technika Jana Malinowskiego z Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn. Członkowie tej brygady Henryk Podlasiński i Edmund Maciejewski zobowiązali się przy współudziale Jana Malinowskiego wprowadzić do końca br. na wzór przodujących metod radzieckich ekonomiczne skrawanie metali, przez zastosowanie specjalnych noży. Ponadto zobowiązali się oni rozpowszechnić metodę ekonomicznego skrawania wśród tokarzy PZBM, poprzez urządzenie kilku praktycznych pokazów ekonomicznego skrawania. Do tej pory zobowiązanie jest zrealizowane w 35 proc.

Zastosowanie metody ekonomicznego skrawania metali pozwoli w przeciągu jednej minuty skrawać około 4 razy więcej metali niż dotychczas.

Technik Jan Malinowski wzorując się na przodujących metodach radzieckich opracowuje projekt szybkościowego (wirowego) gwintowania.

Bezpartyjny technik Jan Malinowski jest przewodniczącym zakładowego koła SIMP-u i dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków. Jako student II roku WSI potrafi on łączyć naukę z pracą zawodową i społeczną.

Technik Jan Malinowski z PZBM, któremu władza ludowa umożliwiła zdobycie tytułu technika i dalsze dokształcanie się w Wieczorowej Szkole Inżynieryjnej, zdaje sobie doskonale sprawę, że każde jego usprawnienie przyspiesza wykonanie tych wielkich zadań, jakie stawia przed nami program wyborczy Frontu Narodowego. Wie, że oznacza ono dalszy wzrost dobrobytu mas pracujących i potęgi naszej Ludowej Ojczyzny. Wie, że każde jego usprawnienie bije w naszych wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, którzy w wyniku rozpętania nowej bratobójczej wojny chcieliby zniszczyć nasz przemysł, nasz kraj i uczynić zeń kolonię imperializmu anglo - amerykańskiego.

* * *

Potokowy montaż zaczepów automatycznych do pługów ciągnikowych stanowił już od dłuższego czasu „wąskie gardło" produkcji w Fabryce Narzędzi i Maszyn Rolniczych „Unia" w Grudziądzu.

Robotnicy zatrudnieni przy potokowym montażu z trudem wykonują swą normę, a zdarzają się też i tacy, co nie wykonują jej wcale.

Sprawa ta była już kilkakrotnie analizowana na naradach wytwórczych i technicznych, lecz wynalezienie sposobu zlikwidowania „wąskiego gardła" napotykało zawsze na trudności. Znaleźli się jednak tacy pracownicy, którzy powiedzieli:

— Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego zobowiązujemy się zlikwidować „wąskie gardło" w potokowym montażu zaczepów do pługów ciągnikowych.

Tymi pracownikami byli: kierownik biura konstrukcyjnego Henryk Sobczyk, konstruktor Lucjan Pokora oraz narzędziowcy Edmund Plith i Franciszek Szczepański. Utworzyli oni brygadę inżynieryjno-robotniczą i z zapałem przystąpili do realizacji swego zobowiązania.

Do tej pory członkowie brygady opracowali prawie już całkowicie dokumentację techniczną, która pozwoli na konkretną pracę przy usunięciu „wąskiego gardła".

— Wstępne obliczenia wskazują, że jesteśmy na dobrej drodze — mówi kierownik brygady Henryk Sobczyk — gwarantuje to nam przedterminowe wykonanie naszego zobowiązania. Do dnia 20 bm. ukończymy już całkowicie opracowanie dokumentacji i zabierzemy się do realizacji naszego projektu, który umożliwi robotnikom wykonywanie norm i wykonywanie planów produkcji na tym odcinku.

Członkowie drugiej brygady inżynieryjno - robotniczej z „Unii", starszy konstruktor Józef Skrzypczak, konstruktor Lucjan Pokora oraz narzędziowcy Andrzej Słoma i Edmund Brzeski podjęli się w ramach czynu opracować potokowy montaż korpusów do pługów ciągnikowych. Dokumentacja techniczna została opracowana cztery dni przed terminem. Obecnie narzędziowcy wykonują już potrzebne urządzenia. Wkrótce zobowiązanie zostanie całkowicie zrealizowane. Dzięki zastosowaniu potokowego montażu korpusów do pługów ciągnikowych wydajność pracy robotników pracujących na tym odcinku zwiększy się o 25 proc.

* * *

Dnia 26 października br. wszyscy Polacy - patrioci zjednoczeni we wspólnym Froncie Narodowym udadzą się do urn wyborczych, aby poprzez oddanie swych głosów na listę kandydatów Frontu Narodowego zamanifestować swe bezgraniczne przywiązanie do naszej Ludowej Ojczyzny. W pierwszych szeregach patriotów kroczą członkowie brygad inżynieryjno - robotniczych — przodownicy w walce o realizację programu wyborczego Frontu Narodowego.

Cz. S.

Piętnujemy wrogów narodu

Przeciwko próbom rozbicia sojuszu robotniczo-chłopskiego i zachwiania wiary w siłę naszego narodu ostro wystąpili chłopi pracujący gromady Sijewo, gm. Śmiłowice, gdzie na zebraniu gromadzkim kułak Stefan Wilandt, posiadający 100-hektarowe gospodarstwo usiłował wystąpić z programem swych mocodawców amerykańsko-hitlerowskich, podburzając chłopów do skreślenia kandydatów z listy wyborczej, a wysuwania innych, takich jak on, którym marzy się powrót rządów sanacyjnych, którzy sabotując plany państwowe chcieliby wygłodzić miliony ludzi pracy. Chłopi gromady Sijewo zdemaskowali wroga i dali mu porządną odprawę.

Nie udała się również próba rozbicia zebrania gromadzkiego w Dębicach, gm. Śmiłowice przez kułaka Ignacego Podolskiego, który dla dodania sobie animuszu przybył po pijanemu. Chłopi wyrzucili łobuza z zebrania.

Ostro wystąpili chłopi przeciwko oszczerstwu na kandydata na posła, z jakim wystąpił lokaj kułacki Lisiecki w gromadzie Kuźnice, gm. Śmiłowice.

Nie zależy nam również na głosie takiej kułaczki jak Rozalia Ziółkowska z gromady Pikutkowo, gm. Wieniec, gdyż wiadomo, że ona chętnie by głosowała, ale za tym, aby można było nie sprzedać Państwu zboża, żywca, mleka, ziemniaków, aby można było nie płacić podatku i aby wolno było spekulować i wyzyskiwać biednych chłopów, nabijając ich kosztem własną kabzę.

— Nie uda się nic wskórać wrogom — powiedział chłop Józef Stawiński z gromady Telążna, gm. Dobiegniewo, — bo mamy nasz Rząd robotniczo-chłopski. Wroga rozbijemy do reszty, żeby nie paskudził nam naszej ziemi polskiej.

Będziemy bezlitośnie demaskować i tępić każdego wroga. Czy to maskującego swe zamiary wódką, czy usiłującego występować z wrogim nam programem, czy próbującego rzucać oszczerstwa na naszych kandydatów na posłów, czy zmierzającego do podważania jedności Frontu Narodowego.

Robotnicy! W imię zwycięstwa Frontu Narodowego stawajcie na warty pracy!

Impreza artystyczna na zebraniu przedwyborczym Obwodu nr 151

(b) Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 151 zaprasza wszystkich mieszkańców Obwodu na zebranie przedwyborcze, które odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali Straży Pożarnej przy ul. Pomorskiej nr 16.

Po części oficjalnej odbędzie się impreza artystyczna w wykonaniu reprezentacyjnego zespołu „Pieśni i Tańca" Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn oraz zespołu dziecięcego Zjednoczonych Zakładów Rowerowych.

—o—

Przeszło 283 tys. złotych zebrano w Bydgoszczy na SFOS we wrześniu

(b) Akcja wrześniowa w województwie bydgoskim przyniosła 1.205.127 zł. przekraczając znacznie wpływ na ten cel w roku ubiegłym.

W mieście Bydgoszczy zebrano 283.180 zł. We współzawodnictwie międzymiastowym miasto nasze zajęło trzecie miejsce za Toruniem i Inowrocławiem. Zorganizowano ogółem 2000 imprez propagandowych i 1500 dochodowych, akcja wrześniowa została włączona do kampanii na rzecz Frontu Narodowego. Sprawozdania ośrodków terenowych wykazują, że ludność ta pracy traktuje swój udział w budowie socjalistycznej Warszawy, jako realizację programu wyborczego Frontu Narodowego. Mówi o tym m. in. meldunek gminy Slesin, (pow. bydgoski), który na wstępie stwierdza — „Zwracając nasze myśli i uczucia ku bohaterskiej Stolicy, dumni jesteśmy z naszych osiągnięć pokojowego budownictwa. Naszą codzienną, wytrwałą pracą budujemy rzeczy wielkie, służące ogólnoludzkiej sprawie — sprawie pokoju".

Gmina Slesin, zarówno jak i Ciechocinek, Fordon, Chełmno, Pakość, Swiecie, Golub, Dąbrówka Nowa, Solec Kujawski, Podwiesk i szereg innych wykonała już roczny plan zbiórkowy i koncentruje swoje wysiłki w kierunku uzyskania możliwie najpoważniejszych nadwyżek.

Zgodnie z planem, przyjętym przez Wojewódzką Komisję Akcji Wrześniowej — akcja ta została rozszerzona na następne miesiące — chodzi bowiem o uzyskanie możliwie najwyższych nadwyżek zbiórkowej, na którą czeka szereg inwestycji społecznych. Codziennie napływają zobowiązania, za pomocą których zakłady pracy, organizacje społeczne itp. w dalszym ciągu powiększają Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Np. już w pierwszych dniach października wpłynęła na ten cel kwota 509.306 zł, co stanowi o przeszło 70 tys. zł więcej, niż w I dekadzie września. Dzięki temu stan zbiórki za okres od stycznia do 10 października wynosi 5.337.514 zł.

Zbiórka na SFOS trwa

(b) Zbiórka na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy trwa w dalszym ciągu. Pracownicy Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego i Wojew. Stacji Krwiodawstwa zorganizowali na ten cel „podwieczorek przy mikrofonie". Uzyskali w ten sposób 386 zł., które przekazali na budowę Warszawy.

Odpowiedzi REDAKCJI

ANTONI KOZŁOWSKI pracownik PZP w Bydgoszczy

Prosimy Was o podanie dokładnego adresu, ponieważ utrudnia nam to przeprowadzenie interwencji w poruszanej przez Was sprawie.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90, Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51 Sprzedaż komisowa: 19-51 Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.
E-3-10767
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VI gramatura 50 g.

W dniu 26 października wszyscy oddamy swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego

Agitatorzy wśród wyborców

(B) Na piętrze domu przy ul. Dworcowej 43, z którego balkonu płynie młodzieżowa piosenka, odbywa się odprawa. Prowadzi ją kierownik grupy agitacyjnej Łucjan Eigert. Za chwilę członkowie jednej z grup agitacyjnych Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 136 wyruszą w teren. Padają nazwiska agitatorów, którzy dwójkami dotrą dziś do wyborców, zamieszkujących ulicę Sienkiewicza.

Przed wyjściem z lokalu komitetu, po otrzymaniu jeszcze ostatnich wskazówek agitatorzy zabrali ze sobą broszurki, w które zaopatrzą wyborców.

— Spotykamy się więc — przypomina na zakończenie odprawy Łucjan Eigert — o godzinie 20-tej. Proszę skrzętnie notować sprawy interwencyjne, abyśmy mogli wszelkie bolączki wyborców szybko i sprawnie załatwić...

Sala powoli pustoszeje. Z głośników rozległy się tony „marsza sportowego".

* * *

Zbliża się godzina 20-ta. Agitatorzy grupami wracają od wyborców. Sala zapełnia się znów gwarem. Składają krótkie sprawozdania Łucjanowi Eigertowi.

— Opowiedzcie wszystkim — zwrócił się kierownik grupy do Jana Tuczkowskiego i Zenaidy Buren — jak to słusznie i trafnie wyjaśniliście tę sprawę...

— No więc — zaczął Jan Tuczkowski — byliśmy w domu nr 53, przy ul. Sienkiewicza. W jednym z mieszkań pozostaliśmy najdłużej, bo trzeba było wyjaśnić wiele wątpliwości.

Zapytano się nas m. in., czy wyborca może skreślić jakieś nazwisko z kartki wyborczej.

Poświęciliśmy im dużo czasu, bo wyczuliśmy, że nasi rozmówcy muszą być pod wpływem wrogiej propagandy. No, bo czy tak nie jest?

Kto, jak nie wróg podsuwa takie myśli, podjudza do skreślania z listy Frontu Narodowego nazwisk naszych kandydatów.

Opowiedzieliśmy wyborcom o kandydacie na posła Adamie Rapackim, który już w czasie studiów akademickich działał wśród lewicowej młodzieży, a w Polsce Ludowej będąc w kierownictwie PPS walczył o zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego na platformie marksizmu - leninizmu. Adam Rapacki jest członkiem Biura Politycznego KC PZPR i ministrem Szkolnictwa Wyższego.

Przecież na liście Frontu Narodowego, na którą złożymy swój głos w niedzielę są ludzie, którzy swą ofiarną pracą dla dobra Ludowej Ojczyzny przyczynili się właśnie do tego, że w naszym kraju władzę sprawują robotnicy i chłopi, że nigdy już rządzić nami nie będą tacy zdrajcy jak Mikołajczyk, których antynarodową politykę zdemaskowaliśmy między in. dzięki takim jak kandydat na posła Antoni Korzycki.

On to w latach 1946—47 jako sekretarz generalny SL słowem i piórem zwalczał reakcję mikołajczykowską. On to z trybuny sejmowej demaskował zdrajców sprawy ludowej i wolności Ojczyzny.

Któż, jak nie Antoni Korzycki położył wybitne zasługi w dziele zjednoczenia ruchu ludowego, w walce o przebudowę wsi polskiej, w walce o likwidację wiekowego zacofania i podnoszenie gospodarki rolnej na coraz wyższy poziom.

Opowiedzieliśmy im o życiu i walce znanego i powszechnie cenionego działacza społecznego Feliksa Baranowskiego oraz o wielkich zasługach współorganizatora pierwszych regularnych jednostek Ludowego Wojska Polskiego, dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. Bronisława Półturzyckiego.

Mówiliśmy o ciężkim dzieciństwie i pełnej poświęcenia pracy po wyzwoleniu chłopa, działacza społecznego — Władysława Kuźniara, o nauczycielce Eugenii Furmaniakowej, o czołowym maszyniście polskim Stefanie Czarneckim i o zastępcach na kandydatów Edwardzie Ostałowskim, Bolesławie Jędrzejewskim i Franciszku Kraszkiewiczu.

Rozmowa nasza okazała się bardzo potrzebna. Dopomogliśmy wyborcom zrozumieć, że byli omotani wrogą, rozbijacką agitacją.

Bo któż jak nie wróg przemilcza fakt, że kandydatów wysunął sam lud, że tysiące patriotów polskich na zgromadzeniach w fabrykach, we wsiach, w uczelniach i w jednostkach wojskowych podali kandydatury ludzi, którzy dowiedli swoim dotychczasowym życiem — swoją pracą dla Polski, że nie zawiodą zaufania narodu, że pozostaną wierni woli swych wyborców, że nie będą szczędzić sił dla dobra Ojczyzny i szczęścia człowieka pracy.

Tylko wrogowi nie odpowiadają kandydaci Frontu Narodowego, synowie i córki mas ludowych, którzy od lat walczyli o Polskę Ludową, którzy wyrośli w pracy dla niej — czołowi przodownicy pracy, przodujący chłopi wypróbowani żołnierze w służbie dla Ojczyzny, wybitni naukowcy, literaci, przedstawiciele młodzieży i kobiet.

Kandydaci Frontu Narodowego przedstawiają sobą wszystkie warstwy narodu, wszystkie organizacje polityczne i społeczne — wszystkich uczciwych Polaków połączonych jednym, wspólnym programem pracy i walki — Programem Frontu Narodowego...

Wyborcy przyznali rację, że tylko wrogowie ludu mogą nie zgodzić się na listę Frontu Narodowego, że tylko ludzie, którzy nie rozumieją w czym leży szczęście i przyszłość ich dzieci, którzy chcieliby, aby do władzy doszli kapitaliści i obszarnicy, nie będą głosowali na kandydatów Frontu Narodowego...

Przypomnieliśmy także naszym wyborcom, że głosowanie odbywa się od godziny 6-tej rano i żeby złożenie swych głosów nie odkładali na późne godziny wieczorne...

* * *

Długo jeszcze dzielili się agitatorzy Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 136 uwagami, na temat pracy uświadamiającej wśród wyborców.

Każdy Polak, który myśli i czuje po polsku, pójdzie do wyborów głosować na kandydatów Frontu Narodowego, pójdzie z zapałem, z gorącym przekonaniem, że głosując na listę Frontu Narodowego umacnia siłę narodu, siłę Ojczyzny Ludowej.

—o—

Bezpłatne filmy popularnonaukowe wyświetla Klub Techniki i Racjonalizacji przy ZZR

(b) Klub Techniki i Racjonalizacji przy ZZR włączył się do akcji uświadamiającej, prowadzonej przez Zakładowy Komitet Frontu Narodowego poprzez wyświetlanie filmów popularnonaukowych, nawiązując je do akcji wyborczej. Filmy te wyświetlane są codziennie począwszy od godz. 18 w świetlicy Wydziału Produkcyjnego nr IV przy ul. Św. Trójcy 34. Goście mile widziani.

Członkinie Kół Gospodyń ZSCh realizują swe zobowiązania

(b) Z szeregu Kół Gospodyń ZSCh w woj. bydgoskim napływają meldunki o realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia wyborów do Sejmu.

— Wiemy, że naszym obowiązkiem wobec Państwa jest dostarczyć ludziom pracy jak najwięcej żywności — czytamy w meldunku członkiń Koła Gospodyń z Niedźwiedzia w pow. świeckim — chcąc więc zadokumentować nasz udział w realizacji programu wyborczego Frontu Narodowego, każda z nas postanowiła sprzedać Gminnej Spółdzielni po 5 sztuk drobiu. Zobowiązanie nasze już wykonałyśmy!

Pod hasłem „więcej żywności dla miasta" pracują również pozostałe Koła Gospodyń w pow. świeckim. Np. kobiety z Kosowa postanowiły w bieżącym roku odstawić 70 sztuk tuczników ponad plan, a kobiety ze Swiekatowa przekroczą roczny plan odstawy mleka o 10 proc. W trosce o terminowe ukończenie akcji jesienno siewnej i wykopkowej gospodynie ze Swiekatowa postanowiły udzielić pomocy sąsiedzkiej kobietom, których synowie odbywają służbę wojskową.

O zrealizowaniu podjętych zobowiązań zameldowały również członkinie Koła Gospodyń ZSCh w Pęchowie w pow. inowrocławskim, które dla uczczenia zbliżających się wyborów i XIX Zjazdu KPZR postanowiły odstawić 15 tys. jaj. Zobowiązanie swoje kobiety z Pęchowa zrealizowały na 3 miesiące przed terminem.

Kobiety z Pęchowa zrealizowały tak że przed terminem swoje drugie, równie cenne zobowiązanie. Doceniając znaczenie rozwoju kultury na wsi, postanowiły przyczynić się na swoim terenie do zrealizowania wytycznych programu wyborczego Frontu Narodowego, dotyczących rozwoju kultury na wsi i jeszcze w bieżącym roku o'wo rzyć w swej gromadzie świetlicę. Zobowiązanie to wykonały już w dniu 21. IX. br.

Członkinie Kół Gospodyń ZSCh są dzielnymi agitatorami programu wyborczego Frontu Narodowego.

„Polska Ludowa dała nam pełne równouprawnienie i szacunek jako współtwórczyniom nowego życia — mówi Anna Bajdowa z Sipior. Dlatego my, członkinie Koła Gospodyń dołożymy wszelkich starań, żeby wszystkie nasze kobiety doceniały zdobycze, które nam dała Ludowa Ojczyzna i przyrzekamy że w dniu wyborów żadnej kobiety z naszej gromady nie zabraknie wśród głosujących na najlepszych ludzi naszej Ojczyzny".

Nasi korespondenci piszą

(b) Załoga Bydgoskich Zakładów Fotochemicznych uczciła czynem XIX Zjazd KPZR i program wyborczy Frontu Narodowego.

Indywidualne zobowiązania podjęte przez Krystynę Kuchtównę zostały wykonane w 143 procentach. Gertruda Wiśniewska wykonała swe zobowiązanie w 110 procentach, Henryka Nyka w 193 procentach oraz Janina Kadelska w 277 procentach. Ponadto pracownicy działu głównego księgowego oraz pracownicy drukarni zrealizowali w terminie swe zobowiązania.

Załoga oddziału pap. I i II wraz z pracownikami działu chemikalii wykonała plan miesięczny na jeden dzień przed terminem w 104,5 procent.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Ekspress Moskwa—Ocean Spokojny" (godz. 15.45, 18, 20,15).

POLONIA „Akcja B" (godzina 16.30 i 20).

ORZEŁ — „Wilcze doły" (godz. 17 i 19.15).

WOLNOŚĆ — „Skarb" (godzina 16, 18 i 20).

GRYF — „Upadek Berlina" I seria (godz. 17 i 19).

BAŁTYK — „Skandal w Clochemerle" (godz. 17 i 19).

MIR — „Ulica Graniczna" (godz. 17 i 19).

ROZMAITOŚCI — „Co się na wsi zmieniło". „Prawo do pracy". „Kobieta". „Nasze dzieci".
Seanse od godz. 16 do 23.

SEANSE BEZPŁATNE

POMORZANIN — „MDM" (godz. 14,30).

POLONIA — „Konstytucja" „Wesoła II" (godz. 19)

ORZEŁ — „Mistrzowie szybkich wytopów" i „Kultura" (godz. 16)

GRYF — „Młodzi na samoloty" „Jak gospodarują się spółdzielcy" „Prawo do pracy" (godz. 16)

BAŁTYK — „Korea oskarża" (godz. 16).

MIR — „Walka trwa" „Przegląd sportowy nr 7/51" „Ochrona zdrowia" (godz. 18)

WOLNOŚĆ — „22 Lipca", „Igrzyska harcerskie" „Prawo do nauki" (godz. 15).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — „Rodzinka" (godz. 19.00).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16 w środę od godz. 12 do 19, w niedziele od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

„Oto Ameryka".

BIBLIOTEKA MIEJSKA:

„Polska wczoraj, dziś i jutro"

WOJ. OŚRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO

„Wielkie budowle socjalizmu w Polsce Ludowej".

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 18 października godz. 22 do soboty dnia 25 października br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 39 — Al. 1 Maja 5 — tel. 23-46

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 — ul. Grunwaldzka 37 tel. 34-31.

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

RADIO

na czwartek, dnia 23. 10. br.

5,00 Początek audycji. 5,05 Wiadomości. 5,10 Koncert poranny. 6,10 Kalendarz radiowy. 6,15 Program lokalny dnia — Bdg. lok. 6,20 Muzyka rozrywkowa. — Bdg. lok. 6,30 Dziennik. 6,50 Koncert poranny. 7,55 Wiadomości poranne. 8,00 Melodie filmowe — Bdg. pr. I. 11,45 Głos mają kobiety 12,04 Dziennik. 12,15 Polskie melodie ludowe. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 Muzyka symfoniczna. 13,15 Koncert solistów. 14.00 Prog. dnia i informacje 14,15 Słuchowisko dla klas. I. 14,30 Słuchowisko dla dla klas VII pt. „Ojciec Marks" w opr. Stanisława Stampf'la — Bdg. pr. II. 14,50 Melodie swojskie. 15,10 Audycja literacka. 15,30 Audycja dla dzieci pt. „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki". 16,00 Wszechnica radiowa — kurs I. 16,20 Bydgoski Dziennik Radiowy — Bdg. lok. 16,35 Rytm i melodie — Bdg. lok. 16,50 Głos mają radiowęzły — Bdg. lok. 17,00 Dziennik popołudniowy. 17,15 Audycja dla kobiet pt. „Śladem Żandarowej" — Bdg. lok. 17,25 Młodzi soliści — śpiewa Regina Stacewicz i Aureliusz Kędzierski — fortepian — Bdg. lok. 17,40 Felieton red. Henryka Wieszoka pt. „W niedzielę głosujemy za szczęściem" — Bdg. lok. 17.50 Audycja „Z bliska i z daleka" — Bdg. lok. 18,05 Audycja specjalna dla wsi - Warszawa. 18,20 Konc. dla pracowników Cukrowni Dobre — Bdg. lok. 19,10 III lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Muzyka i aktualności. 20,00 Dla każdego coś miłego. 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka taneczna. 22,00 Wszechnica Radiowa — kurs II. 22,20 Muzyka kameralna. 23,00 III audycja z cyklu: „Symfonie Beethovena". 24,00 Hymn i koniec audycji.

Dostawa ziemniaków przez spółdzielców z Łęgnowa



Członkowie spółdzielni produkcyjnej Łęgnowo w powiecie bydgoskim dobrze wywiązują się z obowiązków wobec Państwa. Odstawę zboża wykonali w 100 proc., a obecnie odstawili już do punktu skupu całą ilość ziemniaków, przypadającą na ich spółdzielnię.
NA ZDJĘCIU: Spółdzielcy wiozą ziemniaki na punkt skupu.
CAF — fot. Piwoński

Ze sportu

Sportowcy woj. bydgoskiego realizują zobowiązania

BYDGOSZCZ. O realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR meldują sportowcy woj. bydgoskiego.

Szczególnie dużą aktywność wykazali członkowie AZS (Toruń), którzy oddali do użytku dwa boiska do siatkówki, dwa do koszykówki oraz przygotowali lodowisko.

Młodzież szkolna zrzeszona w SKS woj. bydgoskiego wybudowała 77 boisk i placów do gier i zabaw. Równocześnie naprawiono sprzęt i urządzenie sportowe.

Sportowcy ZS Gwardia pracowali przy budowie stadionu letniego oraz wykonali plan zdobywania odznak SPO.

Członkowie koła sportowego Unia przy Toruńskiej Fabryce Szyldów i Stempli podjęli dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego wartościowe zobowiązania o charakterze sportowym.

Zobowiązania te zostały już zrealizowane. Koło osiągnęło 100 proc. klasyfikacji sportowej, plan zdobywania odznaki SPO, który zamierzono wykonać w 130 proc. wykonano w 170 proc. Oprócz tego 12 członków koła ponowiło próby na odznakę SPO.

Turniej szachowy w Sztokholmie

SZTOKHOLM. Na międzynarodowym turnieju szachowym w Sztokholmie rozegrano w poniedziałek, 20 bm ostatnią rundę. Reprezentant ZSRR Kotow, który zapewnił już sobie pierwsze miejsce w turnieju zremisował w ostatniej partii ze Steinerem (USA). Remisem zakończyły się również gry: Heller (ZSRR) — Stolz (Szwecja) i Pachman (CSR) — Unzicker (Niemcy zach.). Prins (Holandia) przegrał z Matanovicem (Jugosł.), a Szabo (Węgry) pokonał Eliskazesa (Argentyna). Pozostałe partie odłożono.

Rekord ZSRR w rzucie młotem

MOSKWA. Na zawodach lekkoatletycznych w Taszkencie czołowy miotacz radziecki Kriwonosow ustanowił rekord ZSRR w rzucie młotem doskonałym wynikiem — 60,51. Wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu o 1,33 m.

Na uwagę zasługuje fakt, że Kriwonosow jest trzecim zawodnikiem na świecie, który przekroczył w rzucie młotem 60 m.

—o—

Dziś mecz piłkarski Gwardia — Stal (Nakło)

(b) Dziś rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski między Gwardią, a mistrzem Pomorza klasy wojewódzkiej nakielską Stalą.

Będzie to spotkanie rewanżowe. W ub. tygodniu gwardziści grali w Nakle i zwyciężyli 4:3. Początek meczu o godzinie 15 na stadionie przy ul. Sportowej.

Karty zgłoszeń zawodników

Zgodnie z uchwałą WKKF z dnia 15. 10. 1952 r. celem uporządkowania ewidencji zawodników i ustabilizowania sprawy zmian przynależności organizacyjnej sportowców — wprowadza się z dniem 15 listopada 1952 r. „Karty zgłoszeń zawodników" (pięcioczłonowe) na terenie województwa bydgoskiego dla wszystkich rodzajów sportu.

1 Wprowadzenie kart zgłoszeń zawodników i w związku z tym podpisywanie ich przez zawodników (dotyczy również zawodników ligowych) nie upoważnia do zmiany dotychczasowych barw jednostki sportowej.

2 Zawodnicy, którzy chcą podpisać kartę zgłoszenia dla barw nowej jednostki, muszą uprzednio załatwić formalności związane ze zmianą organizacyjną w myśl uchwały Prezydium GKKF z dnia 6. 9. 1951 r. w sprawie zmian przynależności organizacyjnej sportowców.

3 Zawodnik biorący udział w kilku rodzajach sportu, dla każdego rodzaju podpisuje osobną kartę zgłoszenia.

4 WKKF nie zatwierdzi zawodnika bez adnotacji badania lekarskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kto pragnie dalszego rozwoju oświaty i kultury — głosuje na kandydatów Frontu Narodowego!

Wizja Warszawy przyszłości

Inż. arch. St. Dziewulski
Kierownik Pracowni Planu Generalnego
w Biurze Urbanistycznym Warszawy

„W okresie bieżącego dziesięciolecia zakończymy odbudowę Warszawy" — mówi program Frontu Narodowego.

Oznacza to po pierwsze, że w tym okresie Warszawa osiągnie zaludnienie równe przedwojennemu, tzn. około 1.350.000 mieszkańców.

Oznacza to po drugie, że Warszawa zostanie w tym czasie wyposażona w podstawowe urządzenia życia społecznego, gospodarcze i techniczne w stopniu odpowiadającym potrzebom stolicy państwa socjalistycznego.

W planie pięcioletnim zakończona będzie zasadnicza przebudowa warszawskiego organizmu miejskiego na całkowicie nowych podstawach architektury i urbanistyki socjalistycznej. Stworzony zostanie nowy kościec Warszawy — podstawa i wytyczna kierunkowa jej dalszego rozwoju.

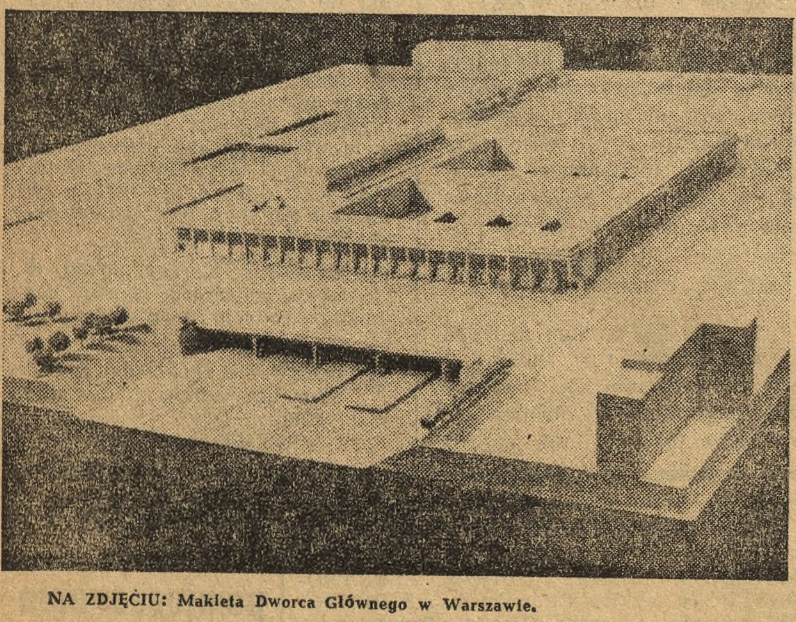
Do r. 1960 Warszawa będzie już posiadała ogromny i bardzo zróżnicowany przemysł, co najmniej 3 elektrociepłownie, port na Żeraniu, oczyszczalnię ścieków, nowe ujęcia wodne, dwadzieścia kilka kilometrów linii metro. Wyrosną do tego czasu wielkie, całkowicie nowe dzielnice mieszkaniowe, jak Bielany, Młociny, Nowe Bródno. W okresie 1955—1960 wybudujemy ćwierć miliona izb mieszkalnych, zmniejszając, mimo ogromnego napływu ludności, wskaźnik zagęszczenia na izbę w stosunku do 1955 r.

Do r. 1960 stworzymy zespół rozległych parków ludowych w dolinie Wisły i wybudujemy stadion centralny na 100.000 widzów wraz z całym kompletem urządzeń, pozwalających organizować igrzyska olimpijskie.

Warszawa znajduje się w toku odbudowy i przebudowy. Wielkie dzieło wzrostu i rozkwitu stolicy, godnej socjalistycznego państwa i narodu, nie może jednak zamknąć się i nie zamknie się w bieżącym dziesięcioleciu. W 1960 r. Warszawa stanie w obliczu nowej, dalszej rozbudowy.

Dalekowzroczny plan generalny

Podstawą planowego, systematycznego i konsekwentnego kształtowania stolicy Polski socjalistycznej jest wieloletni generalny plan przebudowy i rozbudowy Warszawy, powstały w myśl wskazań Pierwszego Budowniczego Warszawy — Prezydenta Bolesława Bieruta. Ogniwem realizacji tego planu generalnego jest Plan Sześcioletni odbudowy i przebudowy Warszawy. Ogniwem realizacji planu generalnego jest również program odnoszący się do Warszawy z r. 1960, przewidziany przez program Frontu Narodowego. Generalny plan przebudowy Warszawy wskazuje, jak wyglądać bę-



NA ZDJĘCIU: Makieta Dworca Głównego w Warszawie.

dzie nasza stolica po upływie większej ilości lat. Plan, który by określał sposób przebudowy miasta jedynie na kilka lat naprzód, byłby planem bezwartościowym. Po upływie bowiem tych kilku lat okazałoby się z pewnością, że nie przewidziano dostatecznej ilości terenów ani budynków, służących dla zaspokojenia różnych potrzeb miasta.

Z drugiej strony plan wymierzony zbyt daleko w przyszłość byłby również planem bezwartościowym, ponieważ dla przyszłości zbyt odległej nie umiemy przewidzieć ani wielkości zaludnienia, ani potrzeb gospodarczych, społecznych i kulturalnych, ani też rozwoju techniki urządzeń miejskich. Toteż plan generalny Warszawy odnosi się do okresu około roku 1970.

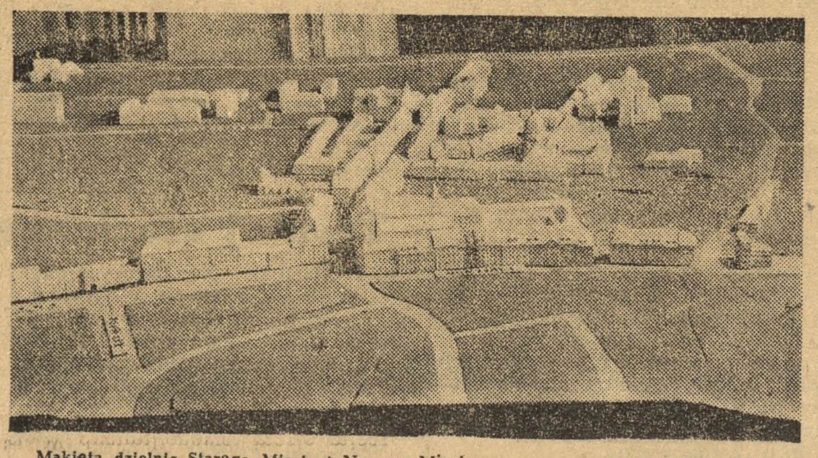
3,5 raza większa niż przed wojną

Na podstawie obliczeń ludnościowych przyjęto, że w r. 1970 Warszawa będzie liczyła około 2.000.000 mieszkańców. Oznacza to, że ludność Warszawy w stosunku do okresu przedwojennego wzrośnie półtora raza. Równocześnie jednak obszar Warszawy wzrośnie w stosunku do przedwojennego trzy i pół raza.

Tak więc każdy mieszkaniec stolicy w przyszłości będzie rozporządzał prawie dwukrotnie większym terenem, niż mieszkaniec Warszawy przedwojennej. Popełnilibyśmy jednak błąd, gdybyśmy uznali, że ten dwukrotny wzrost przestrzeni przypadającej na mieszkańca stolicy oznacza tylko dwukrotne wzbogacenie jego możliwości rozwoju, dobrobytu i wygody życiowej. Wzbogacenie to będzie bowiem wielokrotnie większe, a to z tej przyczyny, że przed wojną jedynie niewielka część obszaru miasta służyła ogółowi mieszkańców — dziś zaś celom publicznym służy przeważająca część tego obszaru.

Warszawa — gigant przemysłowy

W r. 1970 Warszawa stanie się gigantem przemysłowym. Będzie tu przemysł o bardzo różnym profilu



Makieta dzielnic Starego Miasta i Nowego Miasta. Foto Z. Wdowiński

produkcji, zarówno ciężki, jak i lekki. W dwumilionowej masie mieszkańców przyszłej Warszawy najliczniejszą grupę stanowić będą robotnicy przemysłowi.

Spośród dzielnic przemysłowych Warszawy na plan pierwszy wybijają się dwie: Żerań, oparty o port rzeczny i kanał Wisła — Bug, grupujący wielkie zakłady oraz Wola — graniczące ze śródmieściem i stanowiąca w pewnym sensie przedłużenie śródmieścia w kierunku zachodnim.

Małe zakłady przemysłowe, nieuciążliwe dla otoczenia i całkowicie zelektryfikowane, rozmieszczone zostaną w dzielnicach mieszkaniowych, stwarzając najdogodniejsze z punktu widzenia lokalizacji warunki pracy.

30 dzielnic mieszkaniowych

W Warszawie przyszłości będzie 30 dzielnic mieszkaniowych. W obrębie śródmieścia znajdzie się parę takich dzielnic. Inne rozmieszczone zostaną w kilku pasmach, ciągnących się w różnych kierunkach od centrum miasta. Większość tych pasm istniała już dawniej; były to typowe przedmieścia, narastające żywiołowo wzdłuż linii kolejowych. Dzisiejszy plan zamierza przekształcić stopniowo te przedmieścia w pełnowartościowe dzielnice miejskie.

Najważniejsze i najmocniej związane ze śródmieściem pasmo dzielnic powstanie wzdłuż skarpy wiślanej, stanowiącej lewy, wysoki brzeg doliny rzecznej. Pasmo to sięgnie Młocin na północy i Natolina na południu. Już w pierwszym planie pięcioletnim miasto rozwijać się będzie w kierunku północnym, zapoczątkowując budowę pasma przyskarpowego.

Między pasmami dzielnic znajdą się tereny niebudowlane, przeznaczone na uprawy ogrodniczo-warzywnicze, lasy, parki i ogrody działkowe, a więc na wszelkie rodzaje zieleni miejskiej, stwarzając system powiązanych ze sobą ciągów zieleni, rozgałęzionych szeroko na całym obszarze miasta. Głównym takim pasmem zieleni stanie się dolina Wisły. W obrębie centralnych dzielnic miasta, w dolinie Wisły, powstanie zespół wielkich parków ludowych. Pierwszy z nich jest już obecnie realizowany na terenie południowej części Powiśla.

Śródmieście

Śródmieście stołeczne zostanie połączone z pozostałymi dzielnicami miasta siecią głównych arterii wewnętrznych, skonstruowaną tak, aby każdej z dzielnic zapewnić jak najkrótszą prostą i wyraźnie skomponowaną drogę do śródmieścia. Podstawą kompozycyjną sieci tych dróg stanie się czworobok ulic: Marszałkowska, Al. Jerozolimskie, Świętokrzyska i Al. Marchlewskiego.

Wewnątrz czworoboku znajdzie się centralny plac śródmiejski, na którym będzie stała najbardziej monumentalna budowla stolicy, wznoszony już przez przyjaciół radzieckich Pałac Kultury i Nauki. Dzięki swemu położeniu i wyniosłej sylwecie gmach ten będzie widoczny niemal z każdego punktu miasta.

Woda spod dna Wisły

Wyposażenie techniczne przyszłej Warszawy zostanie całkowicie przekształcone i unowocześnione, podobnie jak jego forma architektoniczna. Sieć wodociągowa będzie czerpała wodę nie za pomocą stacji filtrów, jak obecnie, lecz ze specjalnych ujęć wodnych spod dna rzeki. Budowa pierwszego takiego ujęcia została już rozpoczęta.

Sieć kanalizacyjna uzupełniona zostanie dwiema wielkimi oczyszczalniami ścieków na prawym i na lewym brzegu. Dzięki tym urządzeniom położony zostanie kres dzisiejszemu systemowi, który polega na doprowadzaniu ścieków wprost do Wisły, co powoduje zanieczyszczenie i zatrucie wody rzecznej na odcinku wielu kilometrów.

System ogrzewania ulegnie najradykalniejszej zmianie. Sześć wielkich elektrociepłowni dostarczy miastu zarówno prądu elektrycznego, jak energii cieplnej, którą bogata sieć przewodów rozprowadzi po obszarze miejskim. Zapewni to nie tylko wielkie oszczędności na opale, ale wpłynie również na zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza. Budowa pierwszej wielkiej elektrociepłowni została już rozpoczęta na Żeraniu.

Arterie komunikacyjne

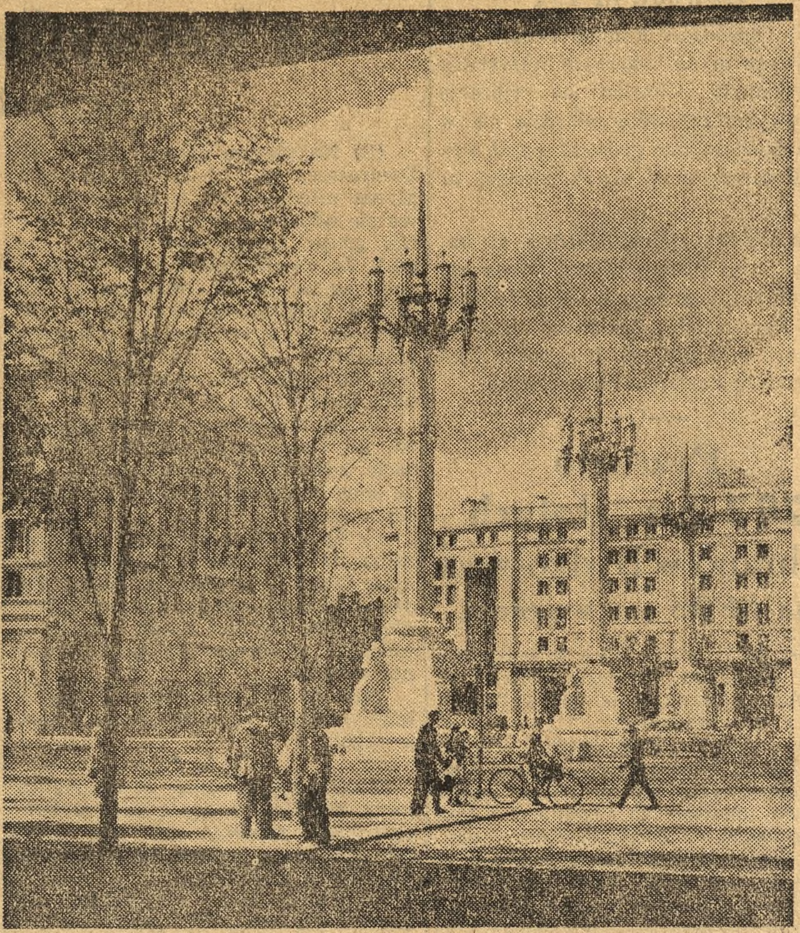
System komunikacyjny przyszłej Warszawy oparty zostanie na sieci kolejowej, która po całkowitym zelektryfikowaniu będzie przystosowana do pełnienia roli komunikacji miejskiej. Współdziałać z nią będzie sieć metro, która przede wszystkim połączy tereny położone wzdłuż skarpy lewego brzegu. Metro prowadzone będzie w tunelu, częściowo głębokim, tzn. budowanym metodą górniczą, częściowo zaś płytkim, tzn. budowanym w formie wykopu, następnie zaś przykrywanym stropem. Metro powiąże dzielnice prawego i lewego brzegu dwiema liniami tunelowymi pod dnem Wisły.

Uzupełnieniem komunikacji szynowej będzie tramwaj szybki, prowadzony na wydzielonych torowiskach, wyposażony w tabor dużo szybszy i sprawniejszy od dzisiejszego. Rolę pomocniczą spełnią autobusy i trolejbusy. Ulice miejskie służyć będą przede wszystkim ruchowi samochodowemu. Przewiduje się w Warszawie w r. 1970 ok. 60.000 samochodów osobowych i ok. 20.000 ciężarowych.

• • •

Przytoczyliśmy jedynie parę przykładów przemian architektonicznych, terenowych i technicznych, które zostaną przedsięwzięte, aby uczynić z Warszawy wielką socjalistyczną stolicę w pełnym znaczeniu tego słowa, aby nadać jej — jak powiedział Prezydent Bolesław Bierut „piękny wyraz, znamionujący nową epokę prawdziwego humanizmu — epokę praw człowieka pracy".

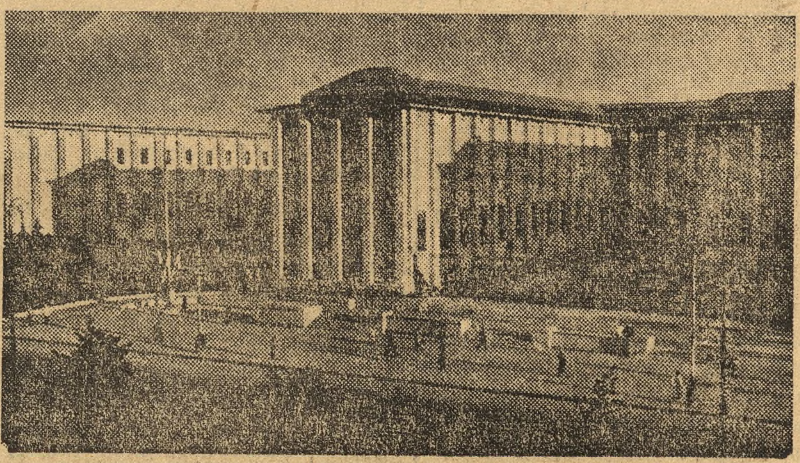
Rośnie nasza Stolica



Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa — najmłodsza dzielnica Warszawy — tętni już normalnym życiem.
NA ZDJĘCIU: Fragment Placu Konstytucji. CAF — foto Nowosielski



Fragment Nowego Światu. Na pierwszym planie dom Klubu Międzynarodowej Prasy. Foto — CAF.



Muzeum Narodowe — jeden z pierwszych gmachów odbudowanych w Warszawie.

Narodowa Galeria Sztuki Polskiej i Galeria Sztuki Obcej

Otwarta została pierwsza Narodowa Galeria Sztuki Polskiej i Galeria Sztuki Obcej. Najcenniejsze skarby polskich muzealnych zbiorów malarstwa i rzeźby zostały zgromadzone w Muzeum Narodowym w Warszawie, które stanęło w rzędzie największych i najbogatszych Galerii Europy.

Galeria Sztuki Polskiej ukazuje spuściznę naszej sztuki narodowej, najpiękniejsze dzieła polskiego Odrodzenia, które stworzyło Wawel, najwspanialsze dzieła mądrej, kwitnącej epoki Oświecenia, nieśmiertelne dzieła sztuki XIX wieku, dzieła Matejki, Grottgera, Chełmońskiego, Gierymskiego, ukochane i tak dobrze znane przez cały naród.

Galeria Sztuki Polskiej jest żywym pomnikiem wiekowych tradycji humanizmu, postępowości, gorącego patriotyzmu naszych twórców i najlepszego nurtu naszej sztuki narodowej. Ukazuje ona niezbicie drogę rozwoju polskiej sztuki, wiernej w swych najcenniejszych dziełach realizmowi.

Galeria Sztuki Polskiej jest szkołą wielkości naszych tradycji narodowych, szkołą historii naszej wielkiej kultury narodowej, która jest podstawą i natchnieniem dalszego rozwoju kultury narodu polskiego. Jest podstawą i natchnieniem naszej nowej, rodzącej się sztuki realizmu socjalistycznego, socjalistycznej w treści, narodowej w formie.

Galeria Sztuki Obcej, zawierająca arcydzieła twórców tej miary co Leonardo da Vinci, Rembrandt, Rubens, Van Dyck, jest świadectwem nierozerwalnej więzi polskiej kultury z trwałym, postępowym dorobkiem kultury ogólnoludzkiej. Również i w dalszym rozwoju naszej sztuki narodowej będziemy korzystać z najcenniejszych doświadczeń sztuki światowej.

Narodowa Galeria Sztuki Polskiej i Galeria Sztuki Obcej zostały zorganizowane w ciągu kilku miesięcy dzięki pomocy i opiece Rządu oraz dzięki mobilizacji wysiłku wielu naukowców, historyków i badaczy sztuki i całej armii pracowników umysłowych i fizycznych wszystkich muzeów polskich, a zwłaszcza Muzeum Narodowego w Warszawie.



20 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie Narodowej Galerii Sztuki Polskiej oraz Galerii Sztuki Obcej.

Obie galerie przygotowane zostały przez pracowników Muzeum Narodowego przedterminowo w ramach czynu dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR.

Na uroczystość przybyli: członkowie Rządu z wicepremierem A. Korzyckim na czele, członek KC PZPR F. Fiedler, liczni przedstawiciele świata naukowego i artystycznego oraz członkowie Korpusu Dyplomatycznego akredytowani w Warszawie.

NA ZDJĘCIU: Fragment uroczystości. Przemawia wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski. Od lewej stoją: A. Korzycki, St. Dybowski, K. Wende, S. Wierbłowski i F. Fiedler.
Foto CAF — Dąbrowiecki

Było to możliwe dzięki zobowiązaniom podjętym przez pracowników Galerii na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, utrwalającej i rozwijającej rewolucję kulturalną w Polsce.

Było to możliwe dzięki nowym zobowiązaniom podjętym dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego, wskazującego polskiej kulturze i sztuce nieograniczone perspektywy rozwoju.

Było to możliwe również dzięki zobowiązaniom podjętym przez pracowników Galerii na cześć Wielkiego Października. Czynem tym polscy pracownicy kultury złożyli piękny hołd Wielkiej Rewolucji, która po raz pierwszy na świecie powierzyła losy kultury i sztuki masom pracującym, a tym samym otworzyła przed kulturą i sztuką drogę nieznanego w dziejach rozkwitu. Czynem tym złożyli hołd Stalinowi — twórcy naukowych podstaw rozwoju kultury i sztuki socjalistycznej, opierającej się o najcenniejszy dorobek historyczny kultury i sztuki światowej.

Skarby sztuki zgromadzone w Narodowej Galerii są nam tym droższe, że pamiętamy aż nadto dobrze tragedię opuszczonych i zaniedbanych zbiorów państwowych w Polsce przedwrześniowej, aż nadto dokładnie pamiętamy wyprzedaż najwspanialszych dzieł sztuki za granicę, by ich prywatnym właścicielom dać milionowe zyski.

Skarby sztuki są narodowi dziś tym droższe, że tak wiele z naszej spuścizny kulturalnej zniszczył bezpowrotnie barbarzyński najazd hitlerowski. Wiele innych znów dzieł, wywiezionych z Wawelu w pierwszych dniach wojny, zostało skradzionych narodowi polskiemu przez zdrajców londyńskich i ich protektorów.

Skarby sztuki w Polsce są nietykalną własnością narodu. Dlatego należało je jak najszybciej narodowi ukazać w dostępnych wszystkim, zapraszających wszystkich do wnętrza salach Muzeum Narodowego.

Barbara Olszewska